Orędownik

Cena egzemplarza 10 groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 37 Wydanie Ł. Rok 68 Środa, dnia 16 lutego 1938

SPORT POLSKI ODNIÓSŁ W UB. NIEDZIELĘ DUŻE SUKCESY



MECZ BOKSERSKI POLSKA — NIEMCY
Jak wiadomo, spotkanie to zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Polski. — Na zdjęciu oba zespoły wysłuchują hymnu narodowego na ringu poznańskim.



HOKEJOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA
Drużyna polska odniosła dwa sukcesy, które pozwoliły jej na dojście do półfinału. Na ilustracji widzimy moment otwarcia mistrzostw. Delegacja polska oznaczona (X)

Zmiany ustrojowe w Rumunii

Doniosłe i zasadnicze uchwały Rady Gabinetowej — Opracowywanie nowej konstytucji — Zawieszenie całego szeregu swobód obywatelskich

Bukareszt (ATE). Pod przewodnictwem króla Karola II debatowała Rada Gabinetowa, która powzięła szereg bardzo ważnych zarządzeń.

Projekt nowej konstytucji

Na czoło ich wysuwa się uchwała powołania specjalnej komisji dla opracowania projektu nowej konstytucji, co potwierdza przewidywania, że rząd zawiesi istniejącą konstytucję. Jednocześnie rząd poleca Instytutowi Nauk Administracyjnych przygotowanie projektu ustawy o nowej organizacji administracji terytorialnej. Tezy nowego ustroju ma opracować prof. Ivegrnia a zajmie się nimi specjalnie do tego powołana Rada Królewska, do której należą wszyscy ministrowie pod przewodnictwem króla.

Urzędnikom nie wolno brać udziału...

Z kolei zawieszono tymczasową pragmatykę urzędników państwowych oraz uchylono nieusuwalność sędziów. Wszystkim funkcjonariuszom administracyjnym, państwowym i samorządowym zabrania się uczestniczenia w manifestacjach politycznych. Urzędnicy nie stosujący się do tego przepisu poddani będą specjalnym sankcjom, które wkrótce zostaną ogłoszone.

Zwolnienie z przysięgi

W dalszym ciągu premier patriarcha Miron w charakterze głowy kościoła prawosławnego w Rumunii wyda zarządzenie, zwalniające wiernych ze wszelkich przysiąg, jakie kiedykolwiek złożyli, z wyjątkiem tych, które przewidziane są przez prawo. Patriarcha ustali również specjalne kary dla duchownych, którzy by przyjmowali w przyszłości takie przysięgi. Decyzja ta skierowana jest przeciwko ruchom, wiążącym swoich członków przysięgami wierności oraz bezwzględnego posłuszeństwa (głównie przeciw „Żelaznej Gwardii").

Zawieszenie autonomii uniwersytetów

Rada Gabinetowa uchwaliła ponadto zawiesić autonomię wszystkich uniwersytetów rumuńskich, unormować działalność prasy zamykając wszystkie szkodliwe lub zbędne z punktu widzenia społecznego wydawnictwa. Na stanowiska publiczne nie wolno przyjmować osób skoligaconych lub w jakikolwiek sposób związanych z członkami rządu. Administracja otrzyma polecenie, by wszystkie uzasadnione petycje ze strony obywateli rozstrzygano w trybie jak najszybszym.

W końcu Rada Gabinetowa uchwaliła nie mianować na stanowiska państwowe nowych funkcjonariuszów w celu nieobciążania budżetu wydatkami personalnymi i ograniczyć używanie samochodów służbowych przez władze.

W jakim duchu utrzymana będzie nowa konstytucja?

Chociaż komunikat oficjalny nie mówi, w jakim duchu utrzymana będzie nowa konstytucja, wolno sądzić że:

1) Zachowa ona swobody obywatelskie w ramach ustroju monarchii konstytucyjnej.

2) Wzmocni autorytet władzy wykonawczej, ograniczając zarazem wpływy i rolę partyj politycznych.

3) Część senatu będzie mianowana przez króla. Sejm będzie się składał z reprezentacyj zawodowych: rolnictwa, życia gospodarczego i wolnych zawodów.

4) Zreformuje samorząd i administrację terytorialną celem usunięcia wpływów politycznych.

Nie ulega wątpliwości, że jesteśmy świadkami formalnego zamknięcia okresu czystego parlamentaryzmu w powojennej Rumunii.

Jeżeli chodzi o pozostałe uchwały, to mają one oczywiście charakter wyjątkowy i czasowy. Stronnictw politycznych nie zawieszono formalnie, ale wytworzone położenie siłą rzeczy ich aktywność całkowicie zahamowało. W kraju panuje zupełny spokój.

Orkany i burze śnieżne

Orkany śnieżne w Stanach Zjedn. i nad Kanałem — Śnieżyca w Polsce

Kraków. (PAT). W nocy na poniedziałek oraz w ciągu poniedziałku w Krakowie i województwie krakowskim zanotowano bardzo znaczne opady śnieżne. Zadymki śnieżne spowodowały uszkodzenia w kilkunastu punktach połączeń telegraficznych, m. in. w liniach międzymiastowych. Również w Krakowie zanotowano kilkadziesiąt uszkodzeń telefonicznych. Śnieg przy dość silnym wietrze pada nadal.

Nowy Jork. (PAT). Trwający od dłuższego czasu orkan, połączony z burzami śnieżnymi i deszczem, spowodował w północnej Kalifornii wylew wszystkich rzek. Skutkiem przerwania tamy na rzece Sacramento zostało zalanych wodą przeszło 25 tysięcy akrów obszaru, zamieszkałego przeważnie przez ludność rolniczą. Tysiące osób zostały pozbawione dachu nad głową.

Londyn. (PAT). Nad Kanałem La Manche srożyła się wczoraj od rana niezwykle gwałtowna nawałnica śnieżna. Statki, które zarzuciły kotwice w Folkestone, nie mogą opuścić portu. Widzialność na morzu jest bardzo mała. Siedmiu członków załogi brytyjskiego statku „Tartary", który zatonął w pobliżu Great Yarmouth, zostało wziętych na pokład przez statek „Gorleston".

San Francisco. (PAT). Na wybrzeżach Pacyfiku szaleje burza śnieżna. Tamy na rzece San Yoaquin zostały przerwane, a kilka tysięcy hektarów ziemi zalała woda. Wieś Alviso w pobliżu San Jose została opuszczona przez ludność. Burza wywróciła w okolicy San Jose 30.000 drzew owocowych. Towarzystwo kolejowe „Railway Southern Pacific" wstrzymało komunikację na linii Portland — San Francisco, a to z powodu zasp śnieżnych, dochodzących do 3 metrów wysokości.

Zorza polarna powtórzy się w rb.?

Warszawa. (PAT) Wedle oświadczeń zagranicznych badaczy magnetyzmu ziemskiego spodziewać się należy około 21 bm. gwałtownych zaburzeń magnetycznych, a tym samym możliwości powtórzenia się zjawiska zorzy polarnej. Jak przypuszcza dr Mc Nish z Carnegie Institution w Waszyngtonie, zaburzenia te będą znacznie silniejsze niż te, które niedawno towarzyszyły pamiętnemu zjawisku zorzy północnej i zdezorganizują na jakiś czas komunikację radiową, telegraficzną i telefoniczną na całym globie.

W Hankau 100 tysięcy uchodźców

Hankau. (PAT.) Pomimo codziennych nalotów japońskich, Hankau jest przeludnione. W miecie przebywa około 100 tysięcy uchodźców.

Wybudowano szereg schronów przeciwlotniczych, które na przeludnionych przedmieściach znajdują się w odległości 100 metrów jeden od drugiego. Hankau jest obficie zaopatrzone w żywność, natomiast uchodźcy cierpią z powodu mrozów i śmiertelność jest znaczna. Węgiel należy do rzadkości i jest nadzwyczaj drogi.

Rozmowy dwóch kanclerzy w Berchtesgaden

O czym mówili sternicy polityki Niemiec i Austrii — Stanowcze żądania Schuschnigga
Dwie ewentualności — Zapewnienia prasy

Wiedeń. (ATE). Rozmowa Schuschnigga z kanclerzem Hitlerem trwała w cztery oczy przeszło trzy godziny, a w obecności Papena, sekretarza stanu Schmidta i min. spraw zagr. Ribbentropa — 8 godzin.

W tutejszych kołach dyplomatycznych zwracają uwagę na fakt, że ugoda lipcowa podpisana została dotychczas przez Schuschnigga oraz b. posła niemieckiego w Wiedniu, Papena. Koła te wysuwają obecnie możliwość dodania podpisu Hitlera, co nadałoby podstawom współżycia obu państw trwalszy charakter, wzmocniony osobistymi gwarancjami przywódców sąsiadujących ze sobą krajów.

Najgłówniejszym żądaniem Schuschnigga miało być poszanowanie przez partię narodowo-socjalistyczną ustroju wewnętrznego katolickiej Austrii oraz bezwarunkowe zaprzestanie popierania agitacji miejscowych hitlerowców, co ujawniła afera aresztowanego Tavsa.

Wiedeńskie czynniki oficjalne nie wypowiadają się co do wyników rozmów w Berchtesgaden. Panujący nastrój w stolicy wskazywałby na to, że stosunki austriacko-niemieckie nie uległy zmianie. Istnieją jednak następujące ewentualności:

Przypuszczać należy, że kanclerz Hitler mógł wysunąć żądania w sprawie ustępstw politycznych dla narodowych socjalistów w Austrii, co mogłoby w przyszłości doprowadzić do współudziału ich w rządach. Odrzucenie tego punktu przez Schuschnigga nie zmieniłoby obecnego stanu. Natomiast odcięcie się przez Rzeszę od akcji narodowych socjalistów w Austrii mogłoby zupełnie wyjaśnić stosunki między obu krajami. Podobno Hitler miał to uczynić otrzymując w zamian od Schuschnigga zapewnienie mianowania ministrem dra Seyss-Inquarta, zwolennika nar. socjalistów.

Oficjalna „Reichspost" stwierdza, że wiele spraw jest jeszcze otwartych. Gazeta zapewnia, że Schuschnigg, znany ze swojej niezłomności, był wobec Hitlera nadal nieustępliwym rzecznikiem praw i woli politycznej swojego kraju. Inne pisma podkreślają, że kanclerz nie zboczył z drogi, wyznaczonej przez Dollfussa. Austria ma dwie wytyczne dla swej polityki: ugoda lipcowa oraz konstytucja z roku 1934.

Premier patriarcha Cristea przyjedzie do Polski

Obecny premier rządu rumuńskiego jest jednocześnie głową cerkwi prawosławnej. W tym charakterze miał on w maju przyjechać do Polski z rewizytą do metropolity prawosławnego w Polsce Dionizego. Zdaje się, że dojdzie do tej wizyty.

Niepawdziwe pogłoski

Ze źródeł miarodajnych informują, że pogłoski, które pojawiły się ostatnio o zamierzonym powołaniu płka Kowalewskiego na stanowisko szefa specjalnego urzędu lub podsekretarza stanu dla spraw surowcowych nie potwierdzają się.

Warszawskie uroczystości papieskie

Z powodu 16 rocznicy koronacji Ojca św. urządzono w stolicy specjalne uroczystości. Po nabożeństwie w kościele katedralnym odbyła się akademia w obecności przedstawicieli najwyższych władz państwowych i kościelnych oraz korpusu dyplomatycznego. Specjalne przemówienie wygłosił nuncjusz apostolski msgr. Cortesi, podkreślając wielką sympatię Papieża dla Polski i udzielając błogosławieństwa apostolskiego. W.

Nowa reorganizacja złego płodu

Jak twierdzi „Kurier Polski" OZN w rocznicę ogłoszenia deklaracji płka Koca obwieści światu zręby swej nowej (jeszcze jednej) organizacji.

Przy kierownictwie OZN utworzona ma być rada główna. Ogłoszenie listy jej członków nastąpi 20 lutego. W kraju powołane zostaną rady wojewódzkie OZN (również 20 lutego), w których skład wejdą przedstawiciele wszystkich powiatów oraz miast z danego województwa. Członkowie tych ciał powołani będą w drodze nominacji.

Nowa forma nie zastąpi naturalnie treści, a mechaniczne reorganizacje nie posunęły dotychczas i nie będą mogły posunąć w przyszłości naprzód roboty „ozonowej".



Książka Waldemarasa o życiu Chrystusa, napisana w więzieniu, uzyskała aprobatę biskupią. Natomiast donoszą, że żadna księgarnia wydawnicza nie chce jej wydać.

*

Rząd fiński specjalną ustawą zapewnił niezamożnym matkom 450 marek fińskich bezzwrotnej pożyczki. Pożyczka może być otrzymana w gotówce lub w naturze.

*

Z Moskwy donoszą, że w krematorium tamtejszym spalono 13 trupów ofiar katastrofy sterowca sowieckiego „ZSRR V 6".

*

Ogłoszono listę odznaczonych Legią Honorową. M. i. otrzymał ją także biskup Grente, obrany niedawno członkiem akademii francuskiej.

*

Francuska eskadra atlantycka, która z Brest wypłynęła na manewry w kanale La Manche musiała nawrócić z powodu silnych burz. Okrętom groziły awarie.

*

W Anglii rzekomo ma być wprowadzone obowiązkowe przeszkolenie sportowe dla osób od 18 — 21 lat. Obowiązek ten ma być wprowadzo- jeszcze w ciągu tego roku.

„Temps" o wypadkach w Niemczech

Paryż (ATE). Dążenia min. Delbosa i zwolenników uprawiania przez Francję polityki pojednawczej wobec Niemiec znajdują wyraz w inspirowanym artykule wstępnym „Tempsu", który jeszcze raz ostrzega przed zbyt pośpiesznym osądzaniem dokonywujących się w Niemczech przeobrażeń. Dziennik przedstawia obecny zatarg między Reichswehrą a partią w ten sposób, że był to zwyczajny kryzys moralny obserwowany w okresach przejściowych we wszystkich krajach. Kolosalneześrodkowanie wszystkich sił niemieckich w rękach jednego człowieka może — zdaniem „Tempsa" — również dobrze służyć polityce pokojowej, jak i zaczepnej. Zależy to tylko od woli Hitlera i mowa, którą on wygłosi 20 lutego przyniesie w tym względzie potrzebne wyjaśnienia.

W tonie wyraźnie usprawiedliwiającym się „Temps" pisze o niedokładnych wiadomościach, zamieszczonych również przez prasę francuską, jak i światową na temat wypadków niemieckich. Dając do zrozumienia, że ma na myśli swoją własną korespondencję ogłoszoną tydzień temu dziennik zapewnia, że gotów jest zawsze naprawić błąd, jeżeli idzie o polepszenie stosunków międzynarodowych.

W związku z powyższym artykułem należy zanotować wieści ogłoszone w tygodniku politycznym „Aux Ecoutes", który wyjaśnia pochodzenie owej korespondencji „Tempsa", która jest w rażącej sprzeczności, z umiarkowanym stanowiskiem, jakie pismo od pierwszej chwili zajęło wobec wypadków w Niemczech. Jak podaje cytowany tygodnik „Temps" otrzymał artykuł o spisku monarchistycznym gen. v. Frotscha z biura prasowego na Quai d'Orsay, które działało bez wiedzy a nawet wbrew woli min. Delbosa.

Komunistyczne wichrzenia we Francji

Paryż (ATE). We czwartek może wybuchnąć strajk kilkudziesięciu tysięcy robotników przemysłu metalurgicznego w północnych departamentach Francji, jak o tym świadczy rezolucja, uchwalona przez delegatów robotniczych w Lille.

Odrzuca ona orzeczenie, wydane na zasadzie obowiązującej w prawie procedury rozjemczej, przyznające metalowcom podwyżkę w wysokości około 5 pct. W kołach politycznych ruch strajkowy tłumaczony jest przede wszystkim akcją komunistów, którzy zachęceni rozdźwiękami w partii socjalistycznej, przygotowują nową kampanię przeciwrządową.

Cyklon na Morzu Północnym

Londyn (ATE). Od soboty szaleją niemal w całej Anglii gwałtowne burze. Tamiza przybrała, a nawet wystąpiła z brzegów. W dzielnicy Chelsea w Londynie szereg domów znajduje się pod wodą. Również w miejscowości Horsey (Norfolk) powódź wywołała duże spustoszenia. W Londynie spadł śnieg.

Kontrtorpedowiec „Walrus" stojący w porcie Scarborough został zerwany z kotwic i wpadł na skałę.

Na kanale La Manche huragan wyrządził wielkie szkody. Żegluga odbywa się z ogromnymi trudnościami. Kilka parowców belgijskich nie mogło z powodu burzy wyjść z portu w Ostendzie.

Dunkierka (PAT) Burza, szalejąca od dwóch dni na Morzu Północnym i w kanale La Manche, przeszła wczoraj w nocy w cyklon.

W przeciągu 24 godzin wyjście z portu w Dunkierce i wejście do niego było niemożliwe, toteż komunikację z Folkestone przerwano. Olrzymie fale uszkodziły znacznie mola i przystanie, grożąc zniesieniem starszych urządzeń. Rodziny robotnicze, zamieszkałe w barakach koło latarni morskiej w Dunkierce musiano w nocy ewakuować.

Na plaży w Malo les Bains fale rozbiły około 100 kiosków. Wszystkie szyby w kasynie zostały rozbite. Z okolicznych miejscowości również donoszą o wielkich szkodach, wyrządzonych przez cyklon.

Min. Eden o współpracy międzynarodowej

Stwierdził on, że przyjaźń między demokracjami a dyktaturami powinna być możliwa

Londyn (PAT). Minister Eden wygłosił w Birmingham na zgromadzeniu Ligi Młodych Konserwatystów przemówienie, które było entuzjastycznie przyjęte przez blisko 3.000 słuchaczy.

Myślą przewodnią mowy było hasło, że w polityce zagranicznej rząd brytyjski zmierzać musi do pokoju nie tylko chwilowego, ale do pokoju trwałego.

O ile chodzi o nasze koncepcje współpracy — mówił m. i. Eden — to nawet najbardziej gwałtowni krytycy Ligi Narodów nie mogą twierdzić, że ideały, które są założeniem Ligi, są niesłuszne. Najważniejszym czynnikiem w dyplomacji jest dziś umysł, w jakim przystępujemy do naszych żądań i ocenianiu widoki na przyszłość. Niechaj tym stanem umysłów będzie przede wszystkim przeciwstawienie się duchowi porażki.

Demokracja posiada swoje własne cele. Nie oznacza to jednak przeciwstawiania się innym krajom. Przyjaźń między demokracjami a dyktaturami nie powinna być niemożliwa. Bynajmniej nie pragniemy wiecznej przepaści pomiędzy demokracjami a dyktaturami. Przyszłość należy do młodych, którzy powinni dążyć do porozumienia na podstawach wspólnych obu systemów. Dyplomacja uczy nas przede wszystkim, że na dłuższą metę nie ma nic niemożliwego.

Wizyta ministra Finlandii

Warszawa. (Tel. wł.) Minister oświaty Finlandii Uno Yrjoe Hannula, który przybył w niedzielę do Warszawy, złożył wczoraj wizytę min. Świętosławskiemu. Tenże udekorował ministra Hannulę wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta", również sekretarza towarzyszącego w podróży po Polsce min. Hannuli, p. Larsa Gaddę krzyżem oficerskim „Polonia Restituta". Min. Świętosławski zaś został udekorowany przez ministra Hannulę wielką wstęgą orderu „Białej Róży". Podczas tej wizyty został podpisany protokół dotyczący współpracy intelektualnej między Polską a Finlandią. Następnie min. Hannula złożył wizyty kilku innym członkom rządu.

Nieprawdziwe pogłoski

Warszawa. (PAT) Pogłoski, które ukazały się w prasie gdańskiej i powtórzone zostały przez dzienniki zagraniczne, o rzekomym aresztowaniu kilku członków załogi ss. „Batory", w związku z aktami sabotażowymi, jakie miały podobno mieć miejsce na tym statku podczas jego ostatniej podróży z Nowego Jorku do Gdyni, nie odpowiadają prawdzie. Żadnych nieporządków a tym bardziej aresztowań wśród członków załogi nie było. Statek odbywa normalną swą podróż do Nowego Jorku, do którego zawinie w dniu dzisiejszym.

Zmiana przepisów o sądach wojskowych

Warszawa. (Tel. wł.) Ogłoszono przepisy zmieniające niektóre postanowienia o sądach wojskowych. Przedterminowe zwolnienie więźnia, skazanego przez sądy wojskowe, może zarządzić wódz naczelny oraz minister spraw wojskowych. (w)

Szkoły akademickie w Polsce

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo W. R. i O. P. ogłosiło przepisy o ustroju szkół akademickich w Polsce. Do szkół akademickich zaliczono także Akademię Nauk Politycznych. Posiadamy ogółem w Polsce trzynaście wyższych uczelni. Spośród szkół prywatnych akademickich istnieje u nas osiem wyższych uczelni. (w)

Stypendia dla akademików

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo Poczt ustanowiło stypendia dla studentów-akademików w wysokości 120 zł miesięcznie. Studenci ci będą zobowiązani do odbywania praktyk w urzędach pocztowych i telegraficznych. (w).

List gończy

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd Okręgowy w Łomży ogłosił list gończy za Apoloniuszem Paszkowskim, cygańskim handlarzem koni. (w)

Napad na plebanię

Warszawa. (Tel. wł.). Na plebanię w Wąwolnicy pod Puławami wpadło trzech zamaskowanych bandytów i pod groźbą rewolweru splądrowali mieszkanie ks. kanonika Ludwika Bernatta, zrabowali 2 tys. gotówki i kosztowności, po czym zbiegli. (w)

Z niebezpieczeństwa wyszli cało

Na „biedaszybie" w Wojkowicach pod Sosnowcem wydarzyło się nieszczęście, mianowicie zasypanych zostało trzech bezrobotnych. Istniało wielkie niebezpieczeństwo, że nie ujdą cało, tymczasem rychła pomoc okazała się w tym przypadku skuteczna. Wydobyto wszystkich trzech żywych, a nawet bez większych obrażeń. Akcja ratunkowa trwała kilka godzin.

Profanacja żydowska

W Chełmie zauważono w jednej ze szkół, iż na wizerunku Matki Boskiej, znajdującym się w podręczniku, wydłubano oczy i usta. Dokonali tego uczniowie żydowscy. Rada pedagogiczna powzięła wobec tego uchwałę wydalenia z tej klasy wszystkich uczniów żydowskich, razem dziesięciu. Sprawy tej nie skierowano do sądu jedynie ze względu na młody wiek winowajców.

Z NASZEGO STANOWISKA

Pouczające doświadczenie rumuńskie

Z powodu upadku w Rumunii rządu Gogi Żydzi tryumfują.

Na dziś tryumf ten jest uzasadniony, ale czy jest tak samo, jeżeli patrzeć w głąb jutra?

Wypadki rumuńskie zawierają głęboką naukę polityczną, ale inną, niż się Żydom wydaje. Żydzi bowiem sądzą, że to, co się stało w Bukareszcie, będzie odstraszającym i paraliżującym na długo przykładem dla ruchów narodowych w innych państwach. Tymczasem naszym zdaniem upadek rządu Gogi inne mieć będzie następstwa.

Otworzy on w pierwszym rzędzie oczy tym wszystkim u nas i w innych społeczeństwach, którzy dotąd wciąż jeszcze nie doceniali rozkładowej roboty żydostwa krajowego i międzynarodowego oraz stojącej za nim masonerii. Ta lekcja jest gruntowna, bardzo gruntowna i da na pewno wyniki w szerokim świecie całkiem nie takie, jakich się po zniknięciu rządu p. Gogi spodziewają Żydzi. Śmiemy twierdzić, że antysemityzm pogłębi się i wzrośnie.

Nie sądzimy też, by dla Żydów korzystne były na przyszłość dalsze nauki polityczne, płynące z wypadków rumuńskich. Mamy na myśli fakt, że wypadki te pouczyły ruchy narodowe, iż do dzieła wyzwolenia narodu z jarzma żydowskiego trzeba się wobec wpływu żywiołów żydowsko - masońskich bardzo, a bardzo dobrze przygotować uświadomieniem i zorganizowaniem społeczeństwa tak silnym, by było ono mocną, niewzruszalną podstawą ruchu w momencie jego dojścia do władzy.

A wagi tak samo wielkiej jest prawda, że do dzieła wyzwolenia narodu z jarzma żydowskiego zabrać może się wyłącznie rząd jednolity, bezwzględnie zwarty, a nie gabinet, w którym główne teki (w wypadku rządu p. Gogi: sprawy wewnętrzne, wojsko i skarb) znajdują się w ręku ludzi nie sharmonizowanych z kierownictwem względnie nie sharmonizowanych z nim dostatecznie.

Do czego wiodą kompromisowe lataniny rządowe, wiemy zresztą z doświadczeń własnej polskiej przeszłości. Wtenczas chodziło o ratowanie skarbu, a nawet dla takiej sprawy ogólno-państwowej zlepek kompromisowy okazał się sterem bezwładnym. A odżydzenie kraju, to zagadnienie „drażliwe", które będzie wymagało zupełnej spoistości, sprężystości i zdecydowania rządu. Tylko te warunki mogą działalności rządowej dać pewność i równowagę.

Więc chociaż — powtarzamy — tryumf Żydów w Rumunii i w świecie jest na dziś uzasadniony, można powiedzieć i w tym wypadku, że nie ma złego, co by nie wyszło na dobre — w danym wypadku prądów, dążących do złamania hegemonii żydowskiej w zażydzonych krajach i pomniejszenia wpływów żydowskich w państwach, opanowanych przez masonerię.

Jeżeli państwa te, posłuszne obecnie nakazom lóż, mieszają się do spraw wewnętrznych narodów, borykających się z zalewem żydowskim, i ruchom narodowym rzucają kłady pod stopy, byłoby pożądane, by ich sternicy rozważyli sobie, co jest dla ich krajów ważniejsze: własne ich dobro, czy też interes i dyktando masonerii. Boć przecież nie potrzeba być filozofem, by odgadnąć, że interwencje zewnętrzne mocarstw w wewnętrzne stosunki odnośnych narodów, to woda na młyn niemieckiej propagandy hitlerowskiej, wygrywającej atut antyżydowski i grającej na strunie narodowej ambicji tych, w których sprawy tamci mieszają się z zewnątrz.

Naród polski nie pozwoli się pod tym względem łatwo wytrącić z równowagi i ściśnić swego horyzontu, ale ma w każdym razie oczy otwarte na rzeczywistość i umie zarazem kroczyć spokojnie ale twardo swoją własną drogą, wiodącą go do własnych, a nie cudzych celów.

Doboszyński

Wileńskie „sanacyjno"-konserwatywne „Słowo' w korespondencji ze Lwowa tak m. in. charakteryzuje sylwetkę oskarżonego inż. Adama Doboszyńskiego:

„Abstrahuję od wszelkich sympatyj, czy antypatyj politycznych oskarżonego. Ale Doboszyński to ciekawy człowiek, twardy. Więzienie go nie zmieniło. Również nie przez złośliwość, ani obniżanie, ani wywyższanie jego osoby, pozwalam sobie na dygresję, że mógłby być wzorem dla emocjonalnych bohaterów filmowych oskarżonych na ekranie. Jego brązowy garnitur jest nieskazitelny. Jego sposób wstawania z krzesła, poprawianie okularów i mankietów, manipulowanie długimi palcami, jest raczej sceniczne — opanowane, niż chłopomańsko-histeryczne. Jego sylwetka jest tak szalenie różna od ciosanych postaci jego świadków — chłopów i robotników, którzy jak wyuczoną litanię powtarzają:

— Ojciec rodzony. Brat. Nauczyciel. W ogień za nim i w wodę.

„Po prostu zagadnienie psychologiczne: czym ich tak ujął?

„Doboszyński góruje nad własną ławą obrończą. Każdemu świadkowi zadaje pytanie, a zadaje je w sposób kurtuazyjny. Poza tym posiada głos donośny, wyraźny, precyzyjny. O każdej sprawie może mówić ściśle. O pistolecie automatycznym i o lakierkach. Zawsze jest gotów do wyjaśnień i definicyj."

Charakterystykę tę uzupełnia przytoczeniem zeznań jednego ze świadków oskarżenia, policjanta, o zachowaniu się Doboszyńskiego w momencie ujęcia go w górach po postrzeleniu w rękę. Kończy ją zaś słowami: „Takim jest Doboszyński".

WICEKRÓL ABISYNII



Książę Aosta przeprowadził ostatnio inspekcję prac kolonizacyjnych, witany serdecznie przez osadników włoskich.



OKRĘT - LATARNIA MORSKA NA TAMIZIE
podczas ostatniej nawałnicy zerwany został z kotwicy i zapędzony kilkanaście mil od samego miejsca postoju u ujścia Tamizy.

Żydzi a zmiana w Rumunii

Prasa żydowska w Polsce wyśpiewuje radosne „majufesy" z powodu zmiany rządu w Rumunii, przy czym nie kryje faktu, że zmiana ta dokonana została na skutek interwencji zewnętrznej.

Syjonistyczny „Nasz Przegląd" pochwala Francję i Anglię, że rządy tych państw „wybrały odpowiedni moment psychologiczny celem dokonania energicznego demarche wobec czynników decydujących w Bukareszcie".

Głosy te utwierdzać muszą w przeświadczeniu, że międzynarodowe żydostwo maczało brudne ręce w akcji przeciw Rumunii, posiłkując się arsenałem wpływów finansowych, politycznych i masońskich, które narazie odniosły sukces wobec niedostatecznej, politycznej i gospodarczej, siły odpornej Rumunii.

*

„Gazeta Polska" w depeszy swego korespondenta paryskiego daje oświetlenie kulis zmiany rządu rumuńskiego:

„Wedle inspirowanych informacyj francuskich do zmiany rządu w Rumunii przyczynić się miały bezpośrednie wpływy pewnych międzynarodowych organizacyj finansowych i gospodarczych.

„Taka m. i. jest opinia wyspecjalizowanego w kwestiach gospodarczych dziennika „Information". Twierdzi on, że rumuńska organizacja handlu zagranicznego, skoncentrowana w rękach kilku zaledwie organizacyj zbożowych i nafciarskich, jest narażona na niebezpieczeństwo bezpośrednich nacisków zagranicznych.

„Według opinii tutejszych sfer gospodarczych Rumunia, posiadająca wyłącznie produkcję eksportową — zboża i naftę — nie może jakoby sobie pozwolić na posunięcia, które ze względów politycznych, religijnych, lub rasowych są zwalczane przez obecnych kluczników handlu międzynarodowego. Nie trzeba zapominać, że generalnym nabywcą produkcji rolnej Rumunii jest p. Ludwik Dreyfus, który zajmuje się handlem zboża w skali światowej, do niedawna właściciel dziennika „Intransigeant", a obecnie patronujący specjalnym instytucjom solidarności narodowej.

„Dzienniki paryskie zastanawiają się obecnie, czy zmiany w Rumunii dadzą sasysfakcję czynnikom zagranicznym, które miały przyczynić się do tych zmian. Dziś w sferach tzw. „handlowej dyktatury" nastrój nie był zbyt optymistyczny. Manifestują one obawę, że dla części ludności rumuńskiej, którą się interesują, zmiana nie będzie korzystna."

„Gazeta Polska" nie nazywa rzeczy po imieniu unikając słowa Żydzi i posługując się nazwami symbolicznymi i nazwiskiem Dreyfusa. A o Żydów tu idzie.

*

W krakowskim „IKC" ukazała się (w numerze z dn 13 lutego) następująca depesza od własnego korespondenta, datowana z Wiednia:

„W czasie ostatniego posiedzenia rady ministrów wygłosił premier Goga mowę, w której zaznaczył m. i., że życie polityka pełne jest w dzisiejszych czasach rozmaitych upokorzeń.

„Takiego upokorzenia doznałem — oświadczył Goga — kiedy mi król zakomunikował, że muszę podać się do dymisji."

Mowę swą zakończył Goga następującymi słowami: Jak Julian Apostata w swoim czasie zawołał: „Galijczyku, zwyciężyłeś!", — tak ja mógłbym dziś zawołać: Izraelu, zwyciężyłeś. Z podniesioną głową opuszczam swoje stanowisko w przekonaniu, że przyszłość przyzna mi słuszność."

Kredyty inwestycyjne

Rozwój i przyszłość gospodarcza każdego kraju zależy w dużej mierze od tego, jak jest on urządzony, jakie ma drogi kolejowe, kołowe i wodne, jakie zabudowania gospodarcze na wsi i w miastach, jakie fabryki, elektrownie, porty itd. — słowem jak jest zainwestowany. Jest rzeczą ogólnie wiadomą, że ze względu na długoletnią przynależność poszczególnych dzielnic Polski do trzech różnych organizmów gospodarczych i zniszczenie kraju wskutek działań wojennych, toczących się na naszych ziemiach, mamy w tej dziedzinie poważne zaległości i że ostatnimi czasy odrabiamy je w szybkim tempie. Budowa urządzeń inwestycyjnych wymaga odpowiednich kredytów, które, wobec faktu, że inwestycje te nie dają bezpośrednich dochodów natychmiast, lecz pośrednie i w ciągu wielu lat, muszą być udzielane na długi okres. Akcja zatem tych naszych instytucji, które zajmują się udzielaniem kredytu długoterminowego — czy to bezpośredniego czy pośredniego — gra tu ogromną rolę. Lokując właściwie zebrane kapitały, instytucje kredytowe mogą uczynić zadość naszym potrzebom inwestycyjnym, mogą też, prowadząc mało celową politykę lokacyjną, niedostatecznie i nieodpowiednio finansować poczynania inwestycyjne osób prywatnych i Państwa.

Rola poszczególnych instytucji kredytowych jest oczywiście różna, zależnie od wielkości kapitałów, jakimi dysponują. Jedno z czołowych miejsc w naszym aparacie kredytowym, ze względu na zgromadzone kapitały i zakres akcji kredytowej, zajmuje PKO. Jeśli przyjrzymy się, w jaki sposób instytucja ta lokuje zebrane oszczędności, stwierdzimy, że z ogólnej kwoty 983,6 miln. udzielonych przez nią kredytów, przeszło 90% stanowią kredyty długoterminowe, będące podstawą wszelkiej akcji inwestycyjnej. Sięgnijmy do sprawozdania z działalności PKO. w 1937 r., aby zapoznać się bliżej z jej akcją kredytową. Najpoważniejsze kwoty o charakterze kredytów inwestycyjnych ulokowane zostały w budownictwie, inwestycjach samorządowych, w warsztatach rolnych i urządzeniach komunikacyjnych. Na popieranie budownictwa przeznaczono 235,4 miln. zł, dzięki czemu zaspokojony został częściowo głód mieszkaniowy, ożywiły się obroty, wzrosło zatrudnienie. Samorządy otrzymały na sfinansowanie swych inwestycyj 259,1 miln. zł, budując za to w miastach i wsiach wszystkich dzielnic Polski drogi, mosty, szkoły, elektrownie itd. Kredyty przeznaczone dla rolnictwa przekraczają 201 miln. zł i zużyte zostały na zakup gruntów z parcelacji, spłaty rodzinne, melioracje, akcję siewną itp. 113 miln. zł zasiliło inwestycje komunikacyjne. Budowa i rozbudowa linij kolejowych, dróg kołowych, mostów, regulacja rzek jest częściowo zasługą tych kredytów. Pamiętać należy, że doniosłość inwestycyj komunikacyjnych polega na tym, że wzmacniają one tempo życia gospodarczego wskutek ożywienia się obrotów, obniżenia kosztów transportu i wciągnięcia do procesów gospodarczych nowych obszarów. Wymienione kwoty stanowią najpoważniejsze pozycje omawianej akcji kredytowej w ostatnim dziesięcioleciu: wynoszą one łącznie przeszło 900 miln. zł. Kredyty przyznane na cele inwestycyjne w samym tylko roku 1937 wyniosły 121 miln. zł.

Mimo, że zasadnicza działalność PKO. polega na udzielaniu kredytu długoterminowego, nie zaniedbuje ona zasilania życia gospodarczego kredytem bezpośrednim, krótkoterminowym. Ogólna suma tego kredytu, udzielonego w formie skupu weksli, pożyczek wekslowych i pożyczek pod zastaw papierów wartościowych, wynosiła na koniec 1937 r. 54,3 miln. zł. Z tanich krótkoterminowych kredytów korzystają w znacznym stopniu kupcy i rzemieślnicy.

Akcja kredytowa PKO. obejmuje zatem całokształt naszej gospodarki, kładąc główny nacisk na finansowanie tych inwestycyj, które podnoszą zdolność produkcyjną i komunikacyjną kraju oraz zwiększają jego wyposażenie gospodarcze. Kredyty tej instytucji dotarły przede wszystkim do tych dziedzin, których podniesienie jest silną potrzebą gospodarczo-społeczną i ogólnopaństwową. Ożywienie tempa życia gospodarczego i nowe inwestycje przeprowadzone w ostatnich latach z pożytkiem dla jednostki i ogółu są w części rezultatem tej akcji zasilającej naszą gospodarkę kredytem długoterminowym, i to kredytem tanim. Blm.

SPRAWY GOSPODARCZE

Jakie ulgi podatkowe dla C. O. P'u?

Jak wiadomo, rządowy projekt ulg inwestycyjnych przewiduje ograniczenie ich zastosowania do obszaru tzw. Centralnego Okręgu Przemysłowego oraz województw wschodnich, co czyni łącznie około 180 tys. km kwadr., ,czyli 50 pct terytorium państwa.

Zachodzi przeto obawa, że w razie realizacji projektu rządowego, pozostałe obszary państwa staną w obliczu groźby odprzemysłowienia, którego pierwsze oznaki na terenie niektórych województw już się zarysowały. Odprzemysłowienie to nastąpiłoby drogą częściowego, a później całkowitego przenoszenia przedsiębiorstw przemysłowych na teren C. O. P. wzgl. województw wschodnich mimo braku na tych terenach naturalnych warunków rozwoju. Odprzemysłowienie to może nastąpić również w postaci pośredniej naskutek konkurencji zupełnie nowych przedsiębiorstw, powstałych na terenach objętych projektem rządowym. Szczególnie groźnym jest tutaj projektowany przepis zwalniający nowo powstałe przedsiębiorstwa od podatku obrotowego, który znacznie wpływa na kalkulację przemysłu. W ten bowiem sposób na rynku pojawiłyby się towary o 2 różnych kalkulacjach, a więc i cenach.

Z tego względu Związek Izb Przemysłowo-Handlowych przeciwstawił się stanowczo koncepcji zwolnienia przedsiębiorstw przemysłowych od podatku obrotowego — z racji ich położenia geograficznego. Natomiast samorząd przemysłowo-handlowy wysunął następujący projekt ulg podatkowych, jakie należałoby — odrzuciwszy zwolnienie od podatku przemysłowego — wprowadzić na terenie C. O. P.:

a) przyznać prawo potrącenia z osiągniętego obrotu kosztów wzniesienia budynków przemysłowych, dobudowy do takich budynków już istniejących, kosztów nabycia i zainstalowania nowych, (nieużywanych) maszyn i urządzeń oraz kosztów przeniesienia się przedsiębiorstw z innych terenów na teren C. O. P.';

b) prawo normalnej i dodatkowej amortyzacji w stosunku do inwestycyj omówionych w punkcie a), oraz

c) zwolnienie od opłat stemplowych pism, stwierdzających zawiązanie spółek akcyjnych bądź z ograniczoną odpowiedzialnością lub stwierdzających powiększenie kapitału zakładowego spółek akcyjnych bądź z ograniczoną odpowiedzialnością, jeżeli kapitał ten zostanie użyty na przeprowadzenie inwestycyj wymienionych w punkcie a) oraz pism, stwierdzających umowę o nabycie gruntów, na których zostaną przeprowadzone omówione inwestycje lub umowy o nabycie prawa wydobywania ciał kopalnych.

Ulgi powyższe tyczyłyby przedsiębiorstw tych branż, które uznane zostały przez Ministerstwo Spraw Wojskowych i Ministerstwo Przemysłu i Handlu za specjalnie ważne dla państwa ze względu obronności kraju.

Jeśliby chodziło o udzielenie ulg w jeszcze szerszym zakresie, dla zwiększenia zachęty do uprzemysłowienia C. O. P., Związek Izb Przemysłowo-Handlowych dopuszcza możliwość zwolnienia odnośnych przedsiębiorstw od podatku dochodowego. Celem umożliwienia tym przedsiębiorstwom przejścia do normalnych warunków pracy ulgi odnośne mogłyby być stosowane w ten sposób, że w ciągu pierwszych 4 lat zwolnienie to dotyczyłoby 100 pct osiągniętego dochodu, w ciągu następnych 3 lat — 50 pct, i w ciągu ostatnich 3 lat — 25 pct. Dla uniknięcia napływu i osiedlania się na terenie C. O. P. elementów niepożądanych, ulgi odnośne mogłyby być udzielane tylko tym branżom, których konieczność istnienia stwierdziłyby wyżej wymienione ministerstwa w postaci wydanego zaświadczenia.

Przeciw kartom rejestracyjnym

wypowiedział się samorząd gospodarczy

W opracowanym przez min. skarbu, a przyjętym już przez radę ministrów projekcie ustawy o podatku przemysłowym od obrotu proponuje się m. in. zastąpienie świadectw przemysłowych na rzecz samorządu kartami rejestracyjnymi. Inicjatywa ta spotkała się z ujemną oceną izb przemysłowo-handlowych.

Izby te uważają, że świadectwa przemysłowe powinny ulec całkowitej likwidacji. Pobierane dotychczas dodatki do opłat za świadectwa przemysłowe na rzecz samorządu i szkolnictwa zawodowego winny być — zdaniem izb przemysłowo-handlowych — włączone także do podatku obrotowego, a to przez ewtl. podwyższenie jego stawek, na równi z opłatami na rzecz skarbu państwa. Tymczasem, według projektu rządowego, dodatki te miałyby być pobierane właśnie w postaci opłat za karty rejestracyjne.

Jeśliby rząd nie mógł już obecnie znieść całkowicie świadectw przemysłowych, to samorząd gospodarczy proponuje, by w takim wypadku w okresie przejściowym ustalać opłaty za karty zależnie od wysokości obrotu, a nie od rodzaju i typu przedsiębiorstwa.

Przeciw produkcji chałupniczej cegły

O dobry i trwały materiał budowlany

W Warszawie odbył się zjazd stałej delegacji Zrzeszeń Przemysłowców Ceramicznych R. P., który wyraził najwyższe obawy i zaniepokojenie wobec zamierzeń ministerstwa rolnictwa, skierowanych na zastąpienie dla potrzeb budownictwa parcelacyjno-osadniczego cegły, wyprodukowanej w cegielniach przemysłowych — cegłą, wytworzoną sposobem chałupniczym i w piecach polowych, specjalnie w tym celu budowanych. Zjazd stwierdził, że właśnie w budownictwie parcelacyjno-osadniczym, na które składają się najciężej wydobyte i najtrudniej zebrane środki pieniężne, należy użyć takiego materiału budowlanego, który by dawał pełną gwarancję trwałości i celowości jego zastosowania. Domy w Polsce, nawet te dla ubogiej ludności, należy budować z materiału dobrego i trwałego, a nie lichego.

Obecny stan techniczny istniejących cegielni, prowadzonych sposobem fabrycznym, oraz ich zdolność produkcyjna potrafią zaspokoić zupełnie całe zapotrzebowanie, nawet przy znacznym wzmożeniu budownictwa mieszkaniowego i osadniczego, i to w jak najlepszej jakości. Problematyczne drobne oszczędności, uzyskane chwilowo przy cegle chałupniczej i z pieców polowych, nie stoją w żadnym stosunku do strat dla skarbu państwa, sfer gospodarczych, samego budownictwa parcelacyjno-osadniczego, oraz świata pracy. Preferowanie cegły z produkcji chałupniczej i z pieców polowych sprzeciwia się racjonalnej polityce przemysłowej i budowlanej, a popieranie tego pomysłu zemści się i to wkrótce, nie tylko na racjonalnie prowadzonym przemyśle, ale w ogóle na całości życia gospodarczego i socjalnego kraju.

Zadania Rady Gospodarczej Małopolski wschodn.

W sobotę odbyła się we Lwowie uroczysta inauguracja prac Rady Gospodarczej Małopolski wschodniej. Zebranie zagaił wojewoda lwowski Biłyk. Na przewodniczącego powołany został prezes Izby Przemysłowo-Handlowej dr Szarski. Prezes Szarski omówił postulaty gospodarcze przemysłu, handlu i rzemiosła. O rolnictwie Ziemi Czerwieńskiej i jego potrzebach mówił p. K. Papara, o potrzebach inwestycyjnych miast Małopolski wschodniej — prezydent Ostrowski, a o zadaniach i cechach Rady Gospodarczej dyrektor L. Makowski.

Po przemówieniach przedstawicieli życia gospodarczego Małopolski wschodniej, zabrali głos przedstawiciele rządu. Pierwszy przemawiał wicepremier inż. E. Kwiatkowski, który omówił zniszczenia wojenne i rozdrobnienie naszych wysiłków inwestycyjnych oraz apelował do tężyzny gospodarczej społeczeństwa.

Po wicepremierze Kwiatkowskim potrzeby inwestycyjne Małopolski wschodniej omówił min. Kościałkowski, potrzeby rolnictwa min Poniatowski, zagadnienie dróg lądowych i wodnych min. komunikacji J. Ulrych, a kwestię aktywizacji przemysłu, rzemiosła i handlu wiceminister M. Sokołowski.

O zakaz wypieku niedzielnego

Warszawa. (Tel. wł.) Cechy piekarskie w województwie warszawskim zwróciły się do władz administracyjnych o zakaz wypieku niedzielnego. (w).

Notowania giełd zbożowo - towarowych

Łódź, 14. 2. — Żyto 21,75—22,00, pszenica jedn. 28,75—29,00, zb. 27,75—28,25, jęczmień przem. 19,25—20,25, owies jedn. 22,25—22,50, zb. 21,00—21,25, otręby żytnie 14,00—14,25, otręby pszenne 15,00 do 15,25, gr. 15,25—15,50, mąka żytnia 65-proc. 30,00—30,50, mąka pszenna 65-proc. 40,00 do 41,00.

Bydgoszcz, 14. 2. — Żyto 21.00 do 21.50, pszenica I st. 27—27.25, II st. 26 do 26.25, jęczmień I gat. 18.75—19.00, II gat. 18.25—18.50, owies 19.25—19.75, otręby żytnie 14—14.75, otręby pszenne miałkie 16—16.50, śr. 15.50—16, gr. 16.50 do 17.25, mąka żytnia 65-proc. 30.50—31, mąka pszenna 65-proc. 41—42.

Katowice, 14. 2. — Żyto 22.00—22.25, pszenica czer. tw. 28.50—29.00, jedn. 28.00 do 28.50, zb. 27.50—28.00, jęczmień przem. 19.50—20.00, past. 18.75—19.25, owies jedn. 22.50—23.25, zb. 21.25—21.75, otręby żytnie 13.00—13.50, otręby pszenne gr. 16.00 do 16.50, śr. 14.50—15.00, miałkie 14.00—14.50, mąka żytnia 65-proc. 31.25—31.75, mąka pszenna 65-proc. 39.00—40.00.

Nie wydawać Żydom koncesyj autobusowych

Linie autobusowe winny być prowadzone przez czynniki odpowiedzialne

Łódź,, 14. 2. Miasto Łódź posiada dwa dworce autobusowe: przy ul. Wólczańskiej i przy ul. Lutomierskiej. Tu i tam dominującym czynnikiem są Żydzi. Oni posiadają większość wozów, oni faktycznie rządzą budynkami stacyjnymi i placami. Wprawdzie koncesje na budowę i prowadzenie dworców otrzymała nominalnie dobrze znana i usilnie popierana organizacja, to jednak pieniądze na ten cel potrzebne dali Żydzi.

Wystarczy raz tylko przejść się po jednym z wymienionych dworców, aby nabrać stuprocentowej odrazy do prowadzonej przez Żydów gospodarki i być głęboko przekonanym o konieczności przeprowadzenia gruntownej reformy polityki autobusowej naszych kierowniczych czynników.

Komunikacja autobuoswa, wzmacniająca względnie uzupełniająca sieć linij kolejowych, posiada pierwszorzędne znaczenie dla zagadnienia obrony kraju. Stąd też wynika postulat konieczności oddawania koncesyj na prowadzenie linij autobusowych w ręce odpowiedzialne i gwarantujące należyte pełnienie powierzonych funkcyj.

ŻYDZI NIE POWINNI OTRZYMYWAĆ KONCESYJ

Tej gwarancji nie dają absolutnie Żydzi. Każdemu obywatelowi, nie mówiąc o baczniejszym obserwatorze, rzuca się w oczy oczywisty fakt prowadzenia przez Żydów rabunkowej gospodarki na posiadanych przez siebie liniach autobusowych. Takie podejście do zagadnienia, charakteryzujące się pragnieniem wyciągnięcia z eksploatowanych przez siebie dróg autobusowych jak największej kwoty pieniężnej przy użyciu wszelkich środków i obchodzeniu obowiązujących przepisów, prowadzi do kompletnego zaniedbania taboru. Żydowskie autobusy przedstawiają z punktu widzenia obronności kraju znikomą wartość.

PRZEDSIĘBIORSTWA UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

Ale autobusy są również przedsiębiorstwami użyteczności publicznej. Czy linie autobusowe, prowadzone przez Żydów, spełniają należycie swą rolę? Czy pasażer, korzystający z żydowskiej komunikacji, ma zagwarantowane należycie bezpieczeństwo swego życia i wygodę w podróży?

Żyd nastawiony, jak wiadomo, na jak największy zarobek dba tylko o tyle o życie i wygodę klienta, aby nie wejść w bezwzględną sprzeczność i konflikt z istniejącą kontrolą. A zatem nie wsadza pasażerów na dach autobusu, nie lokuje ich w pozycji leżącej. Wszystko inne praktykuje i przeprowadza.

CZY MANDATY KARNE ROZWIĄZUJĄ ZAGADNIENIE?

Od czasu do czasu Żyd przeładowujący jak tylko można autobus — dostaje za zbytnie obciążenie wozu mandat karny. Na danym punkcie drogi zostaje sporządzony portokół, wymierzony mandat karny i autobus z tym samym obciążeniem, z tą samą ilością pasażerów rusza w dalszą drogę. Nasuwa się w tych warunkach zasadnicze pytanie: Czy przez fakt nałożenia mandatu karnego zwiększyło się bezpieczeństwo odbywających podróż pasażerów?

W wypadkach stwierdzenia przeciążenia wozu należałoby przede wszystkim usunąć z niego ponadkontyngentową ilość pasażerów. Przy tym po stwierdzeniu kilkukrotnym łamania przepisów winno się bezwzględnie koncesję odebrać. Trzeba pomiętać o tym, że władze wydając, zdaniem ich, odpowiedniemu kandydatowi koncesję — biorą odpowiedzialność za należyte funkcjonowanie danej linii autobusowej.

*

Komunikacja autobusowa, powtarzamy, winna być prowadzona przez czynniki odpowiedzialne. Takim elementem, jak wykazuje doświadczenie, nie są absolutnie Żydzi. Stąd prosty wniosek, że Żydom nie należy wydawać koncesyj autobusowych. (j. wyg.)

Sprostowanie

P. mjr Edmund Galinat przesyła nam poniższe sprostowanie z prośbą o zamieszczenie:

W związku z artykułem pod tyt. „Druga porażka p. Galinata", zamieszczonym w nrze 25 z dnia 31 stycznią 1938 r. na str. 4 czasopisma „Orędownik", na podstawie par. 11 ustawy prasowej z dn. 7 maja 1884 r. proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze poniższego oświadczenia:

Artykuł „Dziennika Wileńskiego" (nr 249 z dnia 28 października 1930 r.), insynuujący udział mój w manifestacjach młodzieżowych z okazji odczytu profesora Strońskiego w „Ognisku" akademickim w Wilnie — cytowany przez wspomniany artykuł „Orędownika", był przedmiotem rozprawy Sądu Okręgowego, później Apelacyjnego, a wreszcie Najwyższego, po przeprowadzeniu której skazany został redaktor odpowiedzialny „Dziennika Wileńskiego" za zniewagę mojej osoby na rok więzienia i 4.800 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 6 miesięcy aresztu. (Wyrok Sądu Okręgowego w Wilnie z dn. 11 kwietnia 1931 r., Sygn.

Czy będziemy wywozić koronki?

Łódź, 9. 2. Obecnie bawi w Paryżu delegacja amerykańskich firm importerskich, która mocno interesuje się wyrobami koronkarskimi.

W związku z tym przy poparciu Izby Przemysłowo-Handl. w Łodzi wyjechała do Francji delegacja przemysłowców branży koronkarskiej (firankowej) z Łodzi i Kalisza, celem nawiązania kontaktu z importerami amerykańskimi i zorientowania się o możliwościach zbytu koronek i firanek polskich na rynkach Stan. Zjednocz.

Ponieważ wyroby koronkarskie polskie, poprzednio już zdobyły sobie uznanie u odbiorców amerykańskich, w sferach przemysłowych liczą się z możliwością zdobycia ponownie tego rynku zbytu, co dałoby możność rozszerzenia produkcji.

Dziewiąty dzień procesu inżyniera Adama Doboszyńskiego

Mowa prokuratora Olberka

Podtrzymuje on w całej rozciągłości akt oskarżenia, szczególnie twierdzi, że inż. Doboszyński zorganizował związek zbrojny


Prokurator Olberek

Lwów. (Tel. wł.) W dniu 14 bm. zaczęła się retoryczna część rozprawy, tj. przemówienia prokuratorów i obrońców.

Śnieżycza przyczyną opóźnienia

Rozprawa, mimo że wyznaczono ją na godz. 8,30, rozpoczęła się dopiero o 9,10. Być może, że opóźnienie to spowodowane zostało nagłą zmianą klimatu we Lwowie. Wszyscy uczestnicy i widzowie rozprawy musieli przebijać się przez zaspy śnieżne, które w ciągu nocy pokryły ulice Lwowa na skutek opadów trwających bez przerwy od niedzieli po południu do poniedziałku rana.

Sala rozpraw wypełniła się po brzegi, wszystkie miejsca są znów zajęte.

Osk. Doboszyńskiego wprowadzono o godz. 9. Wita się ze siostrą i obrońcami. Za chwilę wchodzi na salę trybunał. Nastrój jest dziś mniej napięty i nerwowy, niż zwykle, ale za to bardziej skupiony.

Zapełnia się ława przysięgłych i ława obrońców. Nie ma tylko jednego prokuratora, tego, który ma przemawiać.

Pozorna zmiana pytania

Tymczasem protokolant, mgr Mędraś, odczytuje jeszcze raz pytania, zadane ławie przysięgłych, z tym, że drugie pytanie jest jakby zmienione. Przyczyną tego jest zmiana pozorna, polegająca na uzupełnieniu tego pytania w ten sposób, że po słowach: „założył bezprawnie związek mający na celu przestępstwo", następuje wyliczenie tych przestępstw w formie powtórzenia dalszych pytań, które mimo to stawiane są nadal odrębnie.

Po odczytaniu pytań jest jakby chwila przerwy. Przysięgli siadają na swoich miejscach po cichu. Na stoliku przed prok. Olszewskim ustawiono szklankę z wodą. Prok. Olszewski uśmiecha się nerwowo. Wreszcie wchodzi prokurator Olberek. Jest to mężczyzna średniego wzrostu, brunet, przy tym wyłysiały.

Przemówienie prok. Olberka

Przewodniczący udziela mu głosu. Przemawia głębokim, silnym barytonem. Prok. Olberek przechodzi właściwie do ławy obrońców, aby być naprzeciw przysięgłych. Mówi głośno, donośnie i spokojnie. Chwilami tylko odnosi się wrażenie, jakby był zdenerwowany. Być może z tego powodu, że bezpośrednio po wejściu na salę rozpoczął przemówienie bez odpoczynku.

„Panowie sędziowie — brzmi początek przemówienia. — Proces niniejszy z zagadnienia stanu faktycznego przeniósł się do zagadnienia pobudek i motywów, które wprawdzie nie należą do prawem wymaganych znamion czynu przestępnego, ale muszą być uwzględnione, jeśli miecz sprawiedliwości nie ma być ślepym narzędziem. Trzeba zbadać nie tylko co i jak, ale i dlaczego popełniono, trzeba jednakże wziąć pod uwagę sam stan faktyczny. Najbardziej zasadnicze i istotne znaczenie ma zarzut zorganizowania związku zbrojnego. Inne zarzuty — to akcesoria tego zarzutu, mają także swój byt samoistny. Rozumie to sam oskarżony, który nie przyznaje się do winy, przyznaje się do czynu, ale nie do czynu zorganizowania związku zbrojnego. Pojęcie związku zbrojnego różni się w pojęciu ustawy od pojęcia związku zwyczajnego tym, że jest szersze. Nie trzeba żadnych formalnych statutów, ale trzeba poprzedniego porozumienia. Oskarżony twierdzi, że tego porozumienia nie było. Oskarżony wywyższył swą rolę, biorąc na siebie jakby ofiarę i misję. To wywyższenie świadczy o wysokim poziomie etycznym oskarżonego, gdyż przez to samo wziął na siebie odpowiedzialność za wszystkich. Jest to równocześnie dowodem koleżeńskości, jednakże etyka i koleżeńskość są tylko pozorne. Oskarżony nie ochraniał swych kolegów, bo oni są już zasądzeni. Oskarżony, wypierając się porozumienia, broni jednakże nie tylko swych towarzyszy, ale, wypierając się związku zbrojnego i odpowiedzialności za ten związek, broni również i siebie. Nie wystarczy jednakże powołać się na przebieg zbiórki w lesie chorowickim. Już poprzednio w czerwcu przecież zakładał i organizował drużyny ochronne. Wprawdzie funkcje tych drużyn były legalne i jako takie są nie tylko przez prawo niezakazane, lecz nawet zalecane, to jednakże wówczas oskarżony myślał już o wyprawie myślenickiej. Do każdego działania potrzebne są przygotowania, którymi posługiwał się oskarżony. Uczestnicy jego wyprawy nie byli dziećmi ani ludźmi niepoczytalnymi. To byli dorośli, rozumni ludzie. Już w toku działań musieli przecież wiedzieć co robią. Przedtem musieli więc być przysposobieni. Nie da się pomyśleć, mimo wpływów, by oskarżony mógł pociągnąć tych ludzi za sobą bez przygotowania."

O związek zbrojny

Po 5-minutowej przerwie prok. Olberek mówi dalej:

„Oskarżony wykazał wielki talent organizacyjny i wewnętrzną siłę przekonania, skoro przykuł do siebie ludzi mimo świadomości niebezpieczeństwa i odpowiedzialności. Musiał jednakże tych ludzi przedtem wtajemniczyć, to bowiem jest warunkiem powodzenia, a tego nauczył się oskarżony w innych okolicznościach. Oskarżony nie zajmował w stosunku do uczestników wyprawy żadnego stanowiska urzędowego ani wojskowego. Gdyby nawet tak było, o występie bezprawnym decydowałby rozkaz. Ale to byli ludzie wolni, niezależni. Musiała tu działać siła inna: organizacyjna dyscyplina partyjna. Wprawdzie oskarżony wyjaśnia, że na 80 ludzi były tylko 4 rewolwery, i to bez polecenia oskarżonego i że to ma świadczyć, że nie było związku zbrojnego. Można by się zgodzić — woła prokurator — że to tylko przypadkowy zbieg okoliczności, ale oskarżony poszedł na posterunek, aby zaopatrzyć się w broń. Tu jest moment utworzenia związku zbrojnego. Decyduje bowiem nie tylko użycie pewnych środków, ale sam zamiar ich użycia. Wprawdzie oskarżony mówi, że znaleziono tam tylko 14 karabinów, kilka rewolwerów, i to w fatalnym stanie, jest to jednak eskontowanie przez oskarżonego na jego korzyść okoliczności od niego niezależnych. Nie można czynić zarzutu policji, że nie przygotowała dostatecznej ilości broni i nie utrzymała jej w należytym stanie."

Co sądzi prokurator o etyce oskarżonego

Następnie prokurator zarzuca oskarżonemu podwójną etykę: na użytek zewnętrzny i użytek własny:

„Oskarżony nadużył zaufania prostaczków, oskarżony stał się wiarołomcą — grzmi prokurator. — Wiedział, że mogą być ofiary, sam to na rozprawie stwierdził, a przez towarzyszami to zataił, gdyż, jak przyznał świadek Kwinta, powiedział im oskarżony: „Idziecie na moją odpowiedzialność". Oskarżony wiedział, że zamierzone czyny nie mogą zostać bezkarne, lecz swym podkomendnym nie powiedział."

O strzelanie do policji

Następnie wysuwa prokurator drugi zarzut: strzelanie do policji.

„Oskarżony twierdzi — mówi prokurator — że nie kazał strzelać. Tolerował tylko strzelaninę wówczas, kiedy zaczęła strzelać policja. Ale skoro uzbroił ludzi, dał im amunicję i rozrzucił w tyraliery, to dał im przez to rozkaz przez czynności konkludentne, a przecież oskarżony przyznał, że chodziło mu o przedłużenie demonstracji jak najbardziej w czasie i przestrzeni. Chodziło mu zatem o powstrzymanie policji. Oskarżony twierdzi, że nikt z policji nie został trafiony kulą jego ludzi. Ale jest to wynik braku celowości."

O usiłowane podpalenie bóżnicy

Dalszym zarzutem prokuratora jest niebezpieczeństwo sprowadzenia pożaru przez usiłowanie podpalenia bożnicy:

„Dwaj świadkowie — mówi prok. Olberek — zeznali na tę okoliczność inaczej, aniżeli mówi oskarżony. Sekretarz Wydziału Powiatowego w Myślenicach powiedział, że bożnica stoi zdala od zabudowań, a starosta Bassara przeciwnie zeznał, iż stoi blisko innych zabudowań. Wy, Panowie Sędziowie — woła prokurator — ocenicie, czyje zeznania zasługują na wiarę, wy także osądzicie, czy samo podpalenie bożnicy może być uważane za sprowadzenie niebezpieczeństwa pożaru, chociażby inne obiekty nie były zagrożone. Bliżej ten przepis prawny wyjaśni Wam p. Przewodniczący przez naradę."

O pobudkach działania inż. Doboszyńskiego

Następnie przechodzi prokurator do pobudek działania oskarżonego i twierdzi, że oskarżony miał możność na rozprawie wyjaśnić je i wyłożyć całkowicie. Jednakże były pewne granice w ujawnianiu tych pobudek ze względu na interes wyższy i dlatego prokurator sprzeciwił się składaniu zeznań o przeżyciach wojskowych. Prokurator twierdzi, że oskarżony usiłował mówić o tajemnicach wojskowych.

„W tych ramach — mówi dalej prokurator — bronił się więc oskarżony i usprawiedliwiał swój czyn troską wywołaną przez dwie okoliczności: tępieniem przez władze administracyjne Stronnictwa Narodowego i faworyzowaniem partii komunizującej. Oskarżony tego konkretnie nie wykazał, choć dano mu możność uczynienia tego — woła prokurator. — Czekaliśmy rewelacyj, wszystkiego wysłuchaliśmy. Czekaliśmy i mówiliśmy „przyjdź i uderz!", a słyszeliśmy błahostki. Jeśli były jeszcze jakieś mgły i opary, to tylko dzięki wystąpieniom frazeologicznym oskarżonego."

Stronnictwo Narodowe nie miało trudności

Następnie prokurator zajmuje się trudnościami, na jakie napotykało — według oskarżonego — Stronnictwo Narodowe w swojej działalności. Prokurator bagatelizuje te trudności, przod. Darłaka nazywa skromnym posterunkowym, a mówiąc o wicestaroście Chrapowickim twierdzi, że „rozwiązał tylko trzy zebrania Stronnictwa Narodowego". „Nie wchodzę w to, czy rozwiązał legalnie — woła prokurator — a zresztą rozstrzygnął tę sprawę sąd." (Jak wiadomo, sąd wyroki starościńskie na osk. Doboszyńskiego uchylił — przyp. red.).

Następnie prokurator twierdzi, że Stronnictwo Narodowe rozwijało się normalnie, bo — jak oskarżony zeznał — „urządził na terenie powiatu myślenickiego 48 zebrań, które nie zostały rozwiązane". „Co zaś do kolportażu — oświadcza prokurator — to sam oskarżony, zająwszy się osobiście, jako człowiek o wysokim poziomie umysłowym, kolportażem, tj. funkcją przeznaczoną raczej dla ludzi podrzędnych, dał przez to władzom do zrozumienia, że nie traktuje tej sprawy poważnie. Kwestia rozsiewania oszczerstw o oskarżonym przez nauczycieli, policję mundurową i niemundurową oraz elementy komunizujące również odpada wobec argumentu, że oskarżony posądził władzę o współdziałanie tu z elementami komunizującymi." Na przemówienie Darłaka do tłumu, że „oskarżony na chłopskich karkach robi karierę", powinien był oskarżony, zdaniem prokuratora, oświadczyć, że „słowa Darłaka nie mogą jego dosięgnąć."

Oskarżony chce być sławnym...

„Oskarżony powiedział — mówi prokurator — że gdyby starosta Bassara odpowiedział mu na zażalenie, nie doszłoby do wyprawy myślenickiej. To niesłychane, że z powodu braku odpowiedzi tej oskarżony popełnia rebelię. Zagadnienie czynu oskarżonego kryje się nie w polityce, lecz w psychologii. Oskarżony chciał być sławnym, chciał przecież jak najdłużej demonstrować, a więc zwracać na siebie uwagę całego społeczeństwa, względnie, jak to odróżnia oskarżony, całego narodu. Akcja oskarżonego miała iść przeciw systemowi, przeciw komunizmowi. Miała wstrząsnąć sumieniami. Ale w Myślenicach nie było komunizmu. Dlaczego zatem Myślenice? Bo tam było najłatwiej, bo tam pełni służbę w nocy tylko dwóch policjantów, z których jeden patroluje, a drugi pełni dyżur na posterunku, śpiąc. Oskarżony próbuje się bronić w procesie na podstawie obrony koniecznej, dobra narodu polskiego, jak to już oświadczył jeden z obrońców. Ale dlaczego oskarżony nie uderzył, chociażby bezprawnie, na ośrodki komunistyczne? Zamiast tego oskarżony w sposób zdradziecki wbił nóż w plecy wolnej Ojczyźnie."

Prokurator namiętnie odrzuca koncepcję ofiary oskarżonego. Tu proku-


Od lewej: mgr apl. adw. A. Tonka, oskarż. publ. im. Skarbu Państwa mgr Jaworski, mec. Maciejko, mec. Maciejiński, prokur. Olszewski.

rator uderza w wysoki ton i porównuje oskarżonego do bohatera mickiewiczowskiego, następnie do samuraja japońskiego, ale za każdym razem wywodzi, że to porównanie jest chybione.

Oto dlatego oskarżam

„Oskarżonemu popełnienia samobójstwa zabroniło jego poczucie etyki katolickiej. Popełnił je samuraj dla miłości Ojczyzny. Oskarżonemu sumienie nie zabroniło narazić życia swych podkomendnych, życia żołnierzy w granatowych mundurach, którzy przecież chronili zebrań Stronnictwa Narodowego w Krakowie w „Starym Teatrze" przed komunistami. Oskarżony powoływał się na to, że mu przeszkadzano w bojkocie, ale czyż można się wiernie przypatrywać temu, kiedy kilkuset ludzi nachodzi na małą miejscowość, przeszkadza w prowadzeniu handlu Żydom? Policja musi czuwać. Oskarżony może mieć pretensję o chronienie przed groźbami ze strony Żydów. Dlaczego zatem zdobył się oskarżony na akcję zbrojną przeciw policji i wzbudził zarzewie nienawiści? Oskarżony powołał się na wypadki pobicia chłopów w Ropczyckim, ale nie rozumiem — woła prokurator — dlaczego działacz o tak szerokiej amplitudzie zainteresowań nie wiedział i nie chciał wiedzieć o tych ludziach, co w dzień i noc pełnią służbę, aby był spokój i by oskarżony mógł pracować i odbywać zebrania, głosząc ideę narodową. Niechby się powołał na te mogiły, jak mówi poeta: „Niechby mu się one skarżyły setnymi usty". Mogiły te oskarżony chciał pomnożyć. Oto dlatego go oskarżam i żądam wyroku i kary."

Dwugodzinnej mowy prokuratora Olberka wysłuchano z dużą uwagą. Po przemówieniu tym przewodniczący zarządził przerwę.

Zakaz wyświetlania

N o w y J o r k (PAN). Dziennik „New York Times" donosi telegraficznie z Warszawy, że polska cenzura zakazała wyświetlania głośnego filmu przedstawiającego zbombardowanie amerykańskiej kanonierki „Panay" przez japońskie samoloty.

Jako motyw zakazu podano, iż film ten wywołuje wrogie nastawienie wobec „zaprzyjaźnionego narodu".

Budenko w Budapeszcie?

B u k a r e s z t (ATE). Wiarogodne osoby, które przybyły tu z Budapesztu, opowiadają, że sowiecki chargé d'affaires Budenko przebywa obecnie w stolicy Węgier.

Jak się okazuje, Budenko skorzystał z wysłania go na placówkę zagraniczną i uciekł w obawie, aby objąwszy po wyjeździe posła Ostrowskiego w Bukareszcie kierownictwo poselstwa, nie narazić się G. P. U.

Zawieje śnieżne

W a r s z a w a. (Tel. wł.). Dziś spadły w całej Polsce obfite śniegi. Temperatura poważnie się obniżyła.

Zawieje wzmagają się i wyrządziły szkody przerywając komunikację telefoniczną oraz utrudniając połączenia kolejowe. Na jutro przepowiadają już znaczne ocieplenie. (w)

Wiadomości

Zastępcą premiera łotewskiego mianowano min. wojny gen. Balodisa w miejsce wicepremiera Skujenieka, który w tych dniach ustąpił.

Sejm litewski przyjął ostatecznie projekt nowej konstytucji, która wobec tego wejdzie w życie prawdopodobnie 16 bm. Prawa mniejszości nie zostały w niej uwzględnione zawarowane.

W Sowietach według doniesienia prasy francuskiej stracono 6.238 osób w ciągu minionych dziewięciu miesięcy.

Prasa sowiecka podała, że bolszewicy w czasie swoich rządów skonfiskowali dóbr kościelnych za 7 miliardów rubli. Zabrano dwa miliony hektarów ziemi i przeszło 2.000 domów i szpitali.

Marszałek Graziani, b. wicekról Abisynii, w dniu 15 bm. przybywa do Włoch. W Neapolu i Rzymie czynią wielkie przygotowania na jego przyjęcie.

W Meksyku wybuchły rozruchy rolne pod Tahualipan. W starciu zginęło 14 osób, a 35 zostało rannych. Wezwano wojsko dla przywrócenia porządku.

Na szańcu walki o polskość Łodzi

Dwutysięczna masa kupiectwa łódzkiego żąda oddania Zielonego Rynku chrześcijańskim straganom

Ł ó d ź, 14. 2. Narodowa Łódź wkłada coraz więcej wysiłków w walkę o unarodowienie życia gospodarczego. Miarą zainteresowania się społeczeństwa łódzkiego sprawami polszczenia handlu jest wielkie zgromadzenie gospodarcze, zwołane przez Stronnictwo Narodowe pod hasłem „Polski stragan na polskim rynku". Sala przy ul. 11 Listopada wypełniła się po brzegi przedstawicielami łódzkiego drobnego przemysłu, kupiectwa i tłumami właścicieli straganów.

Zgromadzenie rozpoczęto narodowym zwyczajem hymnem Młodych, po czym przewodniczący — członek zarządu okręgowego D e m b i ń s k i udzielił głosu mgr. Janowi W y g a n o w s k i e m u z Poznania. Mówca we wstępie swego przemówienia przedstawił historię polskiego straganu i jego rolę w akcji unarodowienia handlu. Szerokie rzesze polskich straganiarzy — mówił dalej prelegent — stanowią olbrzymi zbiornik narodowej tężyzny gospodarczej. W środowisku polskich straganiarzy, zahartowanych w ciężkiej walce o byt, zdobywających doświadczenie handlowe w mozolnych zmaganiach konkurencyjnych z elementem żydowskim, kształtują się te żywioły, które dziś zdobywają rynki naszych miast, a j u t r o zdobywać będą ich ulice. Stąd też społeczeństwo łódzkie przykłada wielką wagę do sprawy Zielonego Rynku i żąda, by oddano go wyłącznie polskim straganom. Po szerszym omówieniu tego zagadnienia mgr Wyganowski przedstawił, w jakim zakresie powinien być już realizowany dzisiaj narodowy program w kwestii żydowskiej.

Drugi mówca — wiceprezes zarządu okręgowego kpt Leon G r z e g o r z a k w zwartym i płomiennie wypowiedzianym przemówieniu przedstawił obraz zażydzenia poszczególnych dziedzin polskiego gospodarstwa narodowego, podkreślając bezwzględną konieczność prowadzenia planowej akcji polszczenia życia gospodarczego. Zdrowy i coraz bardziej potężniejszy prąd odrodzenia gospodarczego — mówił kpt Grzegorzak — winien znaleźć zrozumienie i oparcie u tych, którzy dzisiaj kierują sprawami polskimi. Silny gospodarczo naród, naród posiadaczy, a nie proletariuszy — zdolny jest do podejmowania wielkich zadań państwowych i obrony swej niezależności w każdej potrzebie. Dbałość o samodzielność gospodarczą narodu polskiego i chleb dla wszystkich jego członków — to stwarzanie podstaw dla ekspansji narodowej i fundamentów obronności kraju.

W dyskusji zabierali głos w imieniu drobnego kupiectwa: K o r z e n i o w s k i i C i e c h a ń s k i, domagając się od sfer kierowniczych należytej opieki dla polskich warsztatów handlowych. Jeśli chodzi o Zielony Rynek — stwierdzali mówcy — to godziny handlu powinny być przedłużone do godz. 18, względnie 19 w porze letniej, a ustawione na placu stragany dostosowane do potrzeb handlu straganiarskiego. Właścicieli straganów obowiązywać winny patenty 8. kategorii.

W dalszym ciągu zebrania uchwalono jednomyślnie rezolucję o następującej treści:

„Zgromadzeni na wielkim zebraniu gospodarczym Stronnictwa Narodowego w dn. 13 lutego 1938 roku w liczbie dwóch tysięcy —

rozumiejąc konieczność prowadzenia zdecydowanej i planowej akcji odżydzeniowej, mającej na celu zagwarantowanie praw gospodarza w polskiej Łodzi — narodowi polskiemu;

doceniając znaczenie polskiego straganu jako jednego ze środków walki o unarodowienie handlu;

biorąc pod uwagę, że stragan jest źródłem zarobkowania dla szerokich rzesz ludności polskiej i przyczynia się walnie do zmniejszania się panującego wśród niej bezrobocia;

żądają oddania Zielonego Rynku do wyłącznej dyspozycji straganów chrześcijańskich."

Zebranie zakończono Rotą. Przebieg niedzielnego zgromadzenia gospodarczego Stronnictwa Narodowego świadczy wyraźnie o narodowym nastawieniu szerokich mas polskiego kupiectwa łódzkiego. Przemówienia przyjmowane były entuzjastycznie nieustannymi oklaskami. Ten nastrój i wola mas kupieckich winny być wskaźnikiem postępowania dla czynników kierowniczych. (Ł)

8000 osób na zebraniu S. N. w Poznaniu

Poznań pod sztandarem narodowym — Rezolucja o rządzie narodowym

P o z n a ń, 14. 2. — W niedzielę ub. odbyło się w Poznaniu w sali cyrku „Olimpia" wielkie zebranie publiczne Stronnictwa Narodowego.

Na zgromadzenie przybyło ponad 8000 osób. Przemawiali: mgr Jan Matłachowski z Warszawy, p. A. Wolniewicz i mgr Zdzisław Wardejn.

Po przemówieniach, które były przyjmowane entuzjastycznie, dr W r ó b e l zgłosił następującą rezolucję:

„Zebrani w „Olimpii" przedstawiciele narodowego Poznania darząc Stronnictwo pełnym zaufaniem stwierdzają, że:

„1) Polska jeśli ma być wielką, narodową i chrześcijańską winna być sterowana przez rząd narodowy.

„2) Rządy narodowe może zapewnić Polsce tylko Stronnictwo Narodowe, jako jedyna organizacja świadomych sił narodu.

„Zważywszy na to postanawiają walczyć ze wszystkich sił, by usunąć zapory, stojące na przeszkodzie ostatecznemu zwycięstwu idei narodowej."

Rezolucję przyjęto burzliwymi oklaskami. Na zakończenie odśpiewano Hymn Młodych. (j. r.)

Dlaczego zawalił się most nad wodospadem Niagary

M o n t r e a l (PAT) Komisja inżynierska, która badała powody zawalenia się sławnego mostu „Falls Wiew Bridge", zbudowanego przed 39 laty kosztem 2.000.000 dol., oświadczyła, że powodem katastrofy był: 1) cienki lód na jeziorze Erie, 2) pięciodniowa odwilż, 3) trzy dni silnego o stałym kierunku wiatru, który miliony ton lodu spędził ku mostowi. Każdy z tych czynników z osobna, a nawet dwa z nich razem wzięte, nie byłyby spowodowały katastrofy, trzeba było na to zbiegu wszystkich trzech okoliczności.

Poza ogromną szkodą, jaką było zawalenie się mostu, z którego miliony osób podziwiały wodospad Niagara, napierające masy lodu wyrządziły ogromne szkody w zakładach fabrycznych położonych w pobliżu wodospadu.

Przez most ten w okresie prohibicji w Stanach Zjednoczonych przechodziły na stronę kanadyjską każdego dnia tysiące Amerykanów, którzy pieszyli do „Liquer Commission Store" gdzie można było nabywać napoje wyskokowe.

Niesłychane wystąpienie „Ridnych Chat"

Mundur żołnierza polskiego na usługach hajdamaków

Ł u c k, 12. 2. — Oto jeden z licznych przykładów, jakie nastroje panują w zakładanych pod patronatem p. wojewody Józewskiego „Ridnych Chatach".

W „Ridnej Chacie" we wsi Arestów pow. zdołbunowski urządzono parę dni temu przedstawienie amatorskie. Co za anonimowy autor dostarczył na to przedstawienie swoją „sztukę", bada na razie policja i wyników dochodzeń nie chcemy uprzedzać. W każdym razie wybrał sobie autor sztuki dość oryginalny temat: czasy Bohdana Chmielnickiego. Założeniem sztuki była gloryfikacja czynów atamana Chmielnickiego z wyraźną aluzją do czasów dzisiejszych. Polski ziemianin i szlachcic przedstawiony jest w sztuce jako wcielenie wszystkiego, co najgorsze, najpodlejsze, jako satrapa i kat ludności rusińskiej. Do tegoż to szlachcica przychodzi delegacja chłopów rusińskich błagać o ulżenie jej doli. Co robi szlachcic i magnat polski?... Każe delegację wychłostać przez swych hajduków. Ale nie w tym jeszcze sens. Kto spełniał rolę hajduków, którzy z rozkazu swego pana znęcają się nad bezbronną ludnością?.., Otóż do tego celu użyto dwóch żołnierzy, urlopowiczów, w mundurach polskich z orzełkami na rogatywkach, którzy w tym czasie przebywali we wsi na urlopie.

Wyznaczenie terminu głośnej rozprawy o morderstwo

Rozprawa technika Kopfa, mordercy inż. Skrzywana, skazanego na dożywotnie więzienie odbędzie się 23 marca

K a t o w i c e, 8. 2. — Jak się dowiadujemy, wyznaczono na dzień 23 marca termin rozprawy apelacyjnej w głośnej swego czasu sprawie zabójstwa kierownika elektrowni f. „Giesche" w Szopienicach inż. Michała Skrzywana przez technika tejże elektrowni Edwarda Kopfa z Szopienic.

Kopf podobno był szykanowany w służbie przez Skrzywana, który starał się o usunięcie Kopfa z posady. Kopf nabrał nienawiści do Skrzywana i przy nadarzającej się sposobności zastrzelił go w hali elektrowni, a następnie zawlókł zwłoki do tzw. zawodnego dymnika. Następnie poszedł do domu, gdzie go zawiadomiono o zaginięciu inż. Skrzywana. Zachowując się spokojnie Kopf wziął udział w poszukiwaniu inż. Skrzywana i starał się kierować poszukujących najdalej od miejsca, gdzie leżały zwłoki ofiary. Wreszcie zauważono pewne ślady, które następnie zaprowadziły do miejsca, gdzie leżały zwłoki śp. inż. Skrzywana. Podejrzenie padło na Kopfa, który wreszcie przyznał się do zabójstwa inż. Skrzywana, motywując to tym, że zachowanie się inż. Skrzywana wobec niego tak go usposobiło do zamordowanego, że postanowił pozbyć się go.

W lipcu 1937 r. odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym w Katowicach, na której skazano mordercę na dożywotnie więzienie z pozbawieniem dożywotnim praw publicznych i obywatelskich. Od wyroku tego założono apelację i rozprawa odbędzie się w dniu 23 marca rb. (ajs)

W obce ręce

K o w n o. (ATE) Został tu podpisany akt kupna-sprzedaży pałacyku hr. Tyszkiewicza w Połądze. Nabywcą jest litewskie ministerstwo rolnictwa, które przekształciło nabytą nieruchomość na letnią rezydencję prezydenta republiki. Willa została nabyta za 250.000 litów. Willa ta znajduje się w bardzo pięknym i wielkim parku, który będzie oddany do użytku publicznego.



Po niedzielnej wygranej z Niemcami

Opinie o walkach — Migawki po meczu

Sędzia ringowy Szwajcar p. Ritzl: Pierwszy raz widziałem polskich pięściarzy na olimpiadzie i już wówczas zadziwiła mnie ich siła. Dlatego też po berlińskich igrzyskach olimpijskich napisałem w piśmie moim „Sport-Zürich", że zespół Polski jest drużyną przyszłości i, że Niemcy znajdą w Polakach najpoważniejszego przeciwnika. Sukces odniesiony przez was na mistrzostwach Europy nie mógł więc być dla mnie niespodzianką. Ósemka polska — moim zdaniem — zasłużyła w pełni na zwycięstwo w spotkaniu z Niemcami


Graf i Koziołek

dlatego, ponieważ pięściarze wydali ze siebie wszystko. Tego nie mogę powiedzieć o pięściarzach niemieckich.

Jeżeli chodzi o najgoręcej dyskutowaną i bodaj — z różnych względów — najważniejszą walkę wieczoru, Campe — Chmielewski, to muszę przyznać, że Niemiec był lepszy jako pięściarz Stracił on jednak wszelkie szanse na zwycięstwo przez swoją taktykę walki a więc przez trzymanie i chwilami nieczystą walkę. Dlatego też zwycięstwo należało się Chmielewskiemu i to w pełni zasłużone. Naturalnie siły obu zawodników były wyrównane. To samo tyczy się walki Muracha z Kolczyńskim, który wygrał bardzo nieznacznie. Runge nie potrzebnie, mając pierwsze dwa starcia dla siebie, wdał się w bójkę, która mogła go kosztować zwycięstwo. Brakowało nie wiele.

Sędzia punktowy Niemiec Otto Schmidt: Wynik ogólny moim zdaniem nie jest zgodny z przebiegiem zawodów, gdyż walk swych nie przegrali Graaf, ani też Murach czy Campe. Należałyby im się zwycięstwa. Przyznam jednak, że gdyby w wadze ciężkiej ogłoszony został odwrotny wynik, a więc zwycięzcą Piłat, wcale bym się nie zdziwił ani wyniku takiego bym nie kwestionował. Naturalnie obie drużyny były niesłychanie wyrównane. Z poszczególnych pięściarzy polskich najwięcej podobali mi się Czortek i Sobkowiak. Największego wyczynu dokonał — z zawodników niemieckich — Campe, który miał dwa pierwsze starcia wygrane. Najmniejsze doświadczenie wykazał natomiast Tietsch.

Sędzia punktowy polski p. Bielewicz: W stosunku do ostatniego spotkania Polaków z Niemcami w Düsseldorfie drużyna polska zrobiła znaczne postępy, szczególnie w niższych wagach. Z drugiej jednak strony zauważyłem pewien spadek u Niemców. W ten sposób nie tylko zrównaliśmy się z nimi, ale nawet prześcignęliśmy ich. Mimo wszystko formy pokazanej na mistrzostwach w Mediolanie zawodnicy polscy jeszcze nie osiągnęli, posiadając cały szereg braków, które trzeba będzie oszlifować. Poprawę wykazał Piłat, ale to już niestety u niego nie pierwszyzna, że u siebie w domu a w każdym razie w kraju, jest o 50 pct lepszy niż za granicą. W Mediolanie w lepszej formie była „mucha", nasza waga średnia no i półciężka. Wybitnie poprawiła się za to sytuacja w wadze półśredniej: Kolczyński ma jeszcze dużo przed sobą. Źle natomiast dzieje się z naszą wagą lekką. Wynik ogłoszony jest bezsprzecznie słuszny. Gdyby liczyły się walki nierozstrzygnięte, wtedy jeden jeszcze punkt zdobylibyśmy przez Piłata i w rezultacie zwycięstwo 11:5 zamiast 10:6. Słabymi u Niemców byli Tietsch i Graaf. Ogólnie zauważyłem u Niemców zmianę stylu. Zarówno na Olimpiadzie jak i w Mediolanie odznaczali się oni i propagowali przede wszystkim siłę ciosu, zaniedbując przy tym technikę. Obecnie wracają do techniki. Stracili jednak na swej dawnej bojowości i mają słabsze trzecie starcie, na które kiedyś byli specjalnie nastawiani.


Tietzsch i Sobkowiak

Trener polski p. Feliks Sztamm: Jest rzeczą zrozumiałą, że jestem niezwykle uradowany. Po tylu porażkach z Niemcami umieliśmy się im zrewanżować i spotkanie z nimi wygrać. Spośród moich chłopców nie chcę nikogo specjalnie wyróżniać, gdyż wszyscy spisali się dobrze i zrobili swoje. Stwierdzić jednak muszę, że zadowolony jestem z powrotu do formy Koziołka i Piłata, którzy obaj jeszcze niedawno przechodzili spadek formy. Piłat miał walkę z Rungiem wygraną. Obaj ci zawodnicy mieli groźnych przeciwników. Na pochwałę również zasługują postępy wykazane przez Kolczyńskiego. Do najlepszych z drużyny niemieckiej zaliczam Campego i Vogta. Po za mylną decyzją w wadze ciężkiej uważam wszystkie za słuszne. Co się tyczy sędziego ringowego p. Ritzi to okazał się on bardzo dobry, wykazał, że zna się na rzeczy. Faworyzował jednak nieco Niemców (walka Kolczyńskiego z Murachem).


Campe i Chmielewski, sędzia ringowy unosi ramię zwycięzcy.

Migawki

Najkrócej razem z innymi cieszył się zwycięstwem Sobkowiak, bowiem już krótko po godzinie dziesiątej znikł z kolacji, która odbyła się w sali malinowej Bazaru. Był on naturalnie zadowolony, że mógł znowu — po okresie przerwy — skutecznie reprezentować barwy Polski i wrócił wieczornym pociągiem do Warszawy.

*

Koziołek był szczególnie dumny ze zwycięstwa. Wykazałem, — powiedział w pewnej chwili — że jednak drużyna nie została osłabiona przez wystawienie mnie, zamiast Sobkowiaka, do wagi koguciej. A w ten sposób pisało wielu a mówiło jeszcze więcej. Jednym słowem zupełnie dobrze obyło się bez Rotholza!

*

Czortek był niezwykle podniecony swym zdecydowanym zwycięstwem, lecz milczał jak grób. Powiedział krótko: Zrobiłem co mogłem i jak mogłem najlepiej.

*

Kolczyński uznał wygraną z Murachem za swój największy sukces, choć przecież już ostatnio wygrał z Irlandczykiem Clansem i Włochem Pittorim. Czuje się dobrze, chce teraz tym intensywniej popracować nad sobą.

*

Kandydat na zawodowca Chmielewski wzbudzał szczególne zainteresowanie. Najaktualniejszym pytaniem była sprawa jego wyjazdu do Ameryki. Łodzianin zrobił się jednak tajemniczym i na wszystkie strony odpowiadał krótko: „Nic pewnego!"

*

W czasie kolacji było wiele okolicznościowych przemówień. Nawiązując do słów jednego z przedmówców kierownik drużyny niemieckiej dr Metzner zauważył, że „...Polska wysunęła się na pierwsze miejsce w Europie a nawet bodaj czy nie na świecie. Cieszy mnie, że oba nasze związki żyją w tak serdecznych stosunkach i liczę, że będą one trwałe. Współpraca nasza nie ogranicza się tylko do ringu. Przypuszczam, że wspólnie będziemy szli na terenie międzynarodowym a więc również na terenie FIB'y (międzynarodowa federacja pięściarska — red.)


Voelker i Czortek

*

Niemcy wracają do kraju pod wrażeniem, że w Polsce dzieje się dobrze, bo wszyscy się bawią. Tak się złożyło, że w czasie gdy oni jedli kolację, obok w restauracji bazarowej odbywała się herbatka „tańcująca" Pań Wincentek a na pierwszym piętrze bawiła się na dorocznym wieczorku karnawałowym, Młodzież Wszechpolska. Przy tym na obu salach pełno było wesołej i roztańczonej młodzieży.

*

Ogólnie wyczuwało się u wszystkich, a szczególnie u zawodników, dużą wdzięczność w stosunku do trenera p. Sztamma. Najkonkretniej sprawę stawiał Kolczyński, który znajduje się pod stałą opieką Sztamma. Czy jednak ten nowy sukces odniesiony przez szkołę Sztamma przechyli ostatecznie sprawę jego wyjazdu do Ameryki?

Mistrzostwa hokejowe świata w Pradze

Czwarty dzień rozgrywek — Rekordowe zwycięstwo Szwajcarii

Praga. — W poniedziałek w przedostatnim dniu grupowych rozgrywek na mistrzostwach hokejowych świata odbyły się tylko cztery spotkania, po dwa po południu i wieczorem. Polska grała z Węgrami. Jest to najcięższe spotkanie Polski w odbywających się spotkaniach eliminacyjnych. Z gier tegoż dnia na czoło wysuwa się rekordowe zwycięstwo Szwajcarii w spotkaniu z Litwą. Szwajcarzy pokazali się z najlepszej strony i uchodzą za najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrzowskiego.

Z gier sobotnich wymienić należy jeszcze zwycięstwo Stanów Zjednoczonych nad Norwegią, wysoką wygraną Węgrów z Litwą oraz niezwykle dramatyczne spotkanie Szwecji z Czechosłowacją, zakończone mimo trzykrotnego przedłużenia bezbramkowo.

CZECHOSŁOWACJA—SZWECJA 0:0

Stadion wypełnił się po brzegi, gdy do pierwszego spotkania wieczornego przygotowywały się drużyny gospodarzy i Szwecji. Szwedzi, którzy już w spotkaniu z Kanadą pokazali, że wbrew ogólnym przewidywaniom są przeciwnikiem niezwykle groźnym, tę opinię potwierdzili w całej pełni. Zawody w normalnym czasie nie przyniosły decydującego wyniku, którego też nie uzyskano po trzech dogrywkach. Wobec tego obu drużynom przyznano po jednym punkcie.

STANY ZJEDNOCZONE I NORWEGIA 7:1 (3:0, 2:1, 2:0).

Norwedzy bronili się zaciekle, ale okazali się za słabym przeciwnikiem dla Amerykanów, którzy wykazali poprawę formy. Sądząc jednakże po przebiegu ich dotychczasowych gier Amerykanie nie mogą się stać dla finalistów groźnymi.

SZWAJCARIA I LITWA 15:0 (9:0, 2:0, 4:0).

Rekordowe to zwycięstwo drużyny szwajcarskiej świadczy najlepiej o jej klasie gry. Litwini bronili się tylko i za wszelką cenę chcieli uchronić się od wyższej przegranej. Szwajcarzy wydają się w swej grupie nie do pobicia i jak dotąd pokazali najwyższy poziom, najlepszą formę oraz grę skuteczną.

ANGLIA I ŁOTWA 5:1 (1:0, 2:0, 2:1).

Łotysze, którzy dotychczas grali nie tylko szczęśliwie ale i niemniej skutecznie, szczególnie w obronie, pozwalając sobie strzelić minimalną tylko ilość bramek, tym razem musieli skapitulować przed doskonałą drużyną angielską. Anglicy przez cały czas przeważali, zapewniając sobie w swej grupie pierwsze miejsce.

WĘGRY I LITWA 10:1

Węgrzy zagrali niezwykle ostro i bezwzględnie. Litwini byli bezradni. Gracze ic hodnieśli szereg dalszych konutzyj, które częściowo zdekompletowały ic hpierwszy zespół.

Sokół — Wisła 11:3

Sokoli poznańscy gościli w niedzielę w Krakowie, gdzie zdecydowanie pokonali zespół tamtejszej Wisły 11:3.

W wadze muszej Gąsiorek zremisował z Juszczykiem;

w koguciej Janowczyk pokonał przez techniczne k. o. w 3 st. Marca oraz Rogalski na punkty Pałuckiego, którego posłał cztery razy na deski.

w lekkiej Gielnik zwyciężył Kaczmarka;

w półśredniej Dankowski — Moszkiewicza;

W średniej Majchrzycki — Kowalskiego;

w półciężkiej Rogowski przegrał ze Żbikiem.

AZS-Poznań zdobył mistrzostwo POZPA

W niedzielę popołudniu odbyły się w Poznaniu w hali „Ośrodka" ostatnie zawody z cyklu rozgrywek o mistrzostwo okręgu. Miały one charakter decydujący i wyłoniły mistrza okręgu, którym został „AZS".

„Goplana" — „Warta" 44:17 (16:7).
„AZS" — „KPW 29:17 (17:12).

Mistrzostwo zdobyła drużyna AZS przed KPW, Goplaną i Wartą. Drużyna KPW, chcąc walczyć w rozgrywkach międzyokręgowych o mistrzostwo Polski, musi wygrać jeszcze spotkanie z mistrzem podokręgu OZPR „Jednością" z Ostrowa. (al)

Lekka atletyka

Spotkanie Polska — Francja odbędzie się 18 i 19 czerwca. Komisja sportowa P. Z. L. nie zgodziła się na propozycję francuskiego związku skreślenia trójskoku z programu zawodów, natomiast zgodziła się na włączenie biegu na 3 km z przeszkodami. Ustalono punktację w konkurencjach zwykłych: 5, 3, 2, 1, a w sztafetach 5, 2. (PAT)

Trudności olimpijskie. Angielski Związek Lekkoatletyczny na obradach w Manchester uchwalił wycofać sie z udziału w igrzyskach olimpijskch, które się odbędą w 1940 r. w Tokio.

W Ameryce prowadzona jest również akcja za bojkotem olimpiady w Tokio. W związku z tym, prezydent amerykańskiego komitetu olimpijskiego Avery Brundage wystąpił ostro przeciwko tej akcji, oświadczając, że Ameryka powinna wziąć udział w igrzyskach, bez względu na stosunek Stanów Zjednoczonych do politycznych wystąpień Japonii.


W ub. niedzielę odbyła się w Poznaniu w auli uniwersyteckiej akademia morska. Na zdjęciu poczty sztandarowe korporacyj akademickich i Młodzieży Wszechpolskiej.

Groźny pożar w Łodzi

11 sklepów żydowskich uległo zniszczeniu — 9 strażaków rannych i zaczadzonych

Łódź, 14. 2. — Wczoraj o godz. 14,30 w halach targowych przy ul. Łagiewnickiej 1-3, stanowiących własność Ginsberga, Żyda, z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł groźny pożar. Początkowo powiadomiono straż o drobnym pożarze, toteż na miejsce wyruszył jeden pluton.

Dopiero po przybyciu zorientowano się w niebezpieczeństwie i wówczas zawezwano dalsze cztery plutony straży.

Ogień objął poddasze rozciągające się nad 11 sklepami. Na poddaszu nagromadzone były skrzynie od owocu, słoma i węgiel, toteż pożar przybrał groźne rozmiary i zagrażał sąsiedniemu 4-piętrowemu budynkowi mieszkalnemu.

Strażacy wskutek silnego dymu zaopatrzeni zostali w maski, niemniej jednak w międzyczasie dwaj naczelnicy Kos i Komorowski oraz siedmiu strażaków zostało rannych względnie uległo zaczadzeniu. Pożar zdołano opanować.

Zniszczone zostało całkowicie poddasze oraz jedenaście sklepów żydowskich, które zalane zostały wodą. Straty właściciela nieruchomości oszacowane są na 30.000 zł. Znacznie większe straty powstały w sklepach. Władze zarządziły dochodzenie celem ustalenia powodu wybuchu pożaru.

Zaznaczyć trzeba, że obrażenia odniesione przez członków Straży Pożarnej są na szczęście lżejsze.

Ścigany bandyta dokonał nowego napadu

Zaleszczyki. (Tel. wł.) Od kilku dni odbywa się przy udziale Korpusu Ochrony Pogranicza pościg policji z trzech powiatów za groźnym bandytą Lubienieckim i jego towarzyszami, którzy mają na sumieniu morderstwo dwóch policjantów.

Podczas gdy pierścień osaczający bandytów coraz bardziej się zacieśnia, Lubieniecki wraz z dwoma członkami szajki bandyckiej dał znać o sobie, urządzając nocą napad na niejakiego Monheita w Turynie koło Myszkowa. Bandyci zrabowali Monheitowi pistolet, 25 złotych i papierośnicę i oświadczyli, że zemszczą się za aresztowanie przez policję kilku swoich towarzyszy.

Aresztowani przez policję odstawieni zostali do dyspozycji prokuratury w Czortkowie Za Lubienieckim i resztą bandy pościg trwa nieprzerwanie.



Staraniem Uniwersytetu Narodowego w Łodzi wystawiono ostatnio w Domu Katolickim przepiękną sztukę Rydla pt. „Na Sybir". W rolach głównych występowali pp Modrzejowska, Kwiatkowski i Masłowski. Przedstawienie cieszyło się bardzo dużym powodzeniem.

KRONIKA PABIANIC

Wspaniały sukces śpiewaków pabianickich. Na odbytym konkursie chórów śpiewaczych w Łodzi urządzonym z okazji wystawy radiowej na około 20 kół śpiewaczych drugie miejsce (200 zł nagrody) zdobył chór Tow. Śpiewu im. St. Moniuszki z Pabianic pod dyr. p. Lubowskiego. Trzecią nagrodę 100 zł zdobył chór Tow. Śpiewu im. św. Cecylii pod dyr. p. Lejmanna. Wyróżnienia te świadczą wymownie o wysokim poziomie pabianickich chórów śpiewaczych.

Rejestracja rowerów. Już od 1 stycznia rb. rozpoczęła się w biurze Magistratu rejestracja rowerów na rok 1938/39. Osoby zainteresowane winny więc jak najwcześniej wykupić tabliczki z numerami, by uniknąć niepotrzebnych następstw wskutek niedopełnienia tego obowiązku.

Pabianicom przyznano za mało kredytu budowlanego. Przy podziale kredytu budowlanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego przyznano miastu naszemu tylko 40 tys. zł, o czym Zarząd Miejski otrzymał w tych dniach zawiadomienie. Jeżeli się weźmie pod uwagę ostatnio coraz większe zabudowanie miasta to suma ta w stosunku do tego jest stanowczo za niska i wystarczy tylko do podziału na wykończenie mniejszych rozpoczętych budowli. Natomiast brak będzie potrzebnego kredytu do wykończenia większych domów. Zarząd Miejski biorąc to pod uwagę, wniósł swego czasu prośbę o przyznanie Pabianicom 166 tys. zł, lecz przyznano tylko czwartą część. W roku 1937 przyznano 80 tys. zł, czyli jeszcze raz tyle co w roku bież. Władze miejskie wystąpiły więc z odpowiednim staraniem o ponowne rozpatrzenie wniosku Pabianic i podwyższenie ustalonego kredytu. Należy się spodziewać że czynniki odnośne przychylą się do prośby miasta i spowodują podwyższenie kredytu budowlanego dla Pabianic.

Kino miejskie Oświatowe będzie odrestaurowane. Specjalnie powołana komisja miejska zbadała w tygodniu ub. stan miejskiego kina Oświatowego, które wymagało przeprowadzenia gruntownego remontu i wprowadzenia pewnych ulepszeń. Na podstawie tej lustracji postanowiono w ciągu lata przeprowadzić gruntowny remont całego gmachu Teatru Miejskiego, w którym mieści się powyższe kino. Kosztorys ogólny na podjęcie remontu ustalony jest na około 20 tys. Postanowienie Zarządu Miejskiego w tym kierunku jest zupełnie słuszne, gdyż powyższy gmach jest jedynym reprezentacyjnym budynkiem, w którym mogą się odbywać różne akademie uroczystościowe i występy teatrów przyjezdnych. Za przykładem tym powinny pójść inne kina, których urządzenia mają pewne braki.

KRONIKA ZGIERZA

Zmiany personalne w Zarządzie Miejskim. Z dniem 1. bm. został zwolniony ze stanowiska architekta miejskiego arch. Gawelski. Stanowisko to objął inż. arch. Zygmunt Michałowski z Radomska.

Konferencja nauczycieli i księży. W dniu 11. bm. na plebanii parafialnej odbyła się wspólna konferencja księży prefektów i nauczycieli wykładających w szkołach naukę religii. Na konferencji omawiano sprawę urządzenia 2 tygodniowego kursu dla nauczycieli religii z terenu Zgierza.

Towarzysze się kłócą. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej miasta Zgierza powstał zabawny incydent. Mianowicie przy dyskusji nad przydziałem funduszów dla dzieci niezamożnych radni P. P. S. i zawodowych związków klasowych pokłócili się i w ostrych słowach zarzucali sobie nawzajem demagogię i obłudę. Dyskusja ta wywołałał wśród radnych i publiczności burze śmiechu i wesołości.

KRONIKA ŁASKU

Tajemnicze zaginięcie dziewczyny. W ubiegłym tygodniu zaginęła w tajemniczych okolicznościach 13-letnia Józefa Dworniak, zamieszkała we wsi Łagiewniki, gminy Wydzyn, pow. wieluńskiego. Zaginiona ubrana była w chustkę szydełkową, seledynową rogówkę i brązowe pantofelki. Tajemnicze zaginiecie dziewczyny wzbudziło duże zainteresowanie wśród ludności Łasku i okolicy.

Egzamin w S. M. K. W dniu 9 bm. w świetlicy własnej odbył się egzamin dla członków S. M. K. tzw. „Pierwszej książki". Do egzaminu przystąpiło 30 kandydatek, przy czym większość zdała egzamin z wynikiem bardzo dobrym. Egzamin przeprowadzał ks. Tadeusz Graliński i sekretarka p. Irena Makowska oboje z Łodzi.

Kurs dekanalny. W dniach od 4 do 7 7 bm. odbył się w Łasku 3-dniowy kurs dekanalny, o charakterze czysto-społecznym dla kandydatów S. M. K. Udział w kursie wzięło 25 osób, które zostały na czas kursu skoszarowane. Kurs przeprowadzał generalny sekretarz dekanatu ks. Zygmunt Franczewski z Łodzi przy pomocy instruktorów.

Nagroda sportowa

Warszawa. (Tel. wł.). Nagrodę sportową za rok 1937 otrzymała Jadwiga Jędrzejowska. Wręczono jej rzeźbę Klukowskiego, przedstawiającą „Zwycięstwo". (w)

Nie pięć klas, lecz pięć części losu

Mimo licznych wyjaśnień, znajdują się jeszcze gracze, którzy się nie orientują, na czym polega istota zmian wprowadzonych do planu czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej. Niektórzy z nich przypuszczają, że powrócono od dawnego podziału loteryj na pięć klas, zamiast obowiązującego od dłuższego czasu systemu czteroklasowego.

Otóż należy stwierdzić, że pod tym względem żadne zmiany nie nastąpiły i że czterdziesta pierwsza Loteria Klasowa składać się będzie, podobnie jak i poprzednie Loterie, począwszy od 28-ej, z czterech klas.

Zmianie natomiast uległa zasada podziału losów. Gdy dotychczas każdy los dzielił się na cztery części, oznaczone literami a, b, c, d, to obecnie dzieli się on na pięć części, przy czym piąta część oznaczona jest kolejną literą e. W ten sposób wszystkie wygrane w każdej z czterech klas dzielić się będą pomiędzy właścicieli pięciu części losu, tj. na pięć części. Naturalnie jedna osoba może posiadać dowolną ilość części losu.

ng 6305/7

Ruch wydawniczy

„Kwitnące głogi"

Witolda Salma

Pośród kamienic szarych, hal fabrycznych, pełnych stukotu jazgotliwych wrzecion, murów, nad którymi rozciąga się niebo zasnute oponą dymów — zaczerwieniły się „Kwitnące głogi".

Nas, mieszczuchów, przywykłych do kamiennej jednostajności ulic, pochłoniętych troską dnia codziennego i zapobiegliwą gonitwą za zyskiem, wprowadza tomik poezyj Witolda Salma, sędziego Sądu Okręgowego w Łodzi „Kwitnące głogi" w inny świat.

Wiedzie nas poeta, z zawodu prawnik w codziennym życiu parający się z suchymi formułami prawnymi, na szerokie rozłogi niw polskich, gdzie „wiatr w żytnim łanie opyla kłosy", gdzie „w słonecznym pyle w nieznaną stronę lecą motyle szczęściem splecione".

Idziemy z poetą drogą między wiejskimi chatynkami, gdzie

„Nad płotami malwy, żółte słoneczniki,
Święty Florian duma w kapliczce skulony.
Karłowate śliwy, w sadzie agrest dziki
Szepcą: niechaj będzie Chrystus pochwalony."

Wraz z poetą przeżywamy dni wiosny, lata i wkraczamy w złotą, polską jesień:

„Po sadzie wrzesień kroczy
Złociście się uśmiecha.
W słonecznych drgnień roztoczy
Stłumione grają echa.

Szeleści wiatr, szeleści
I splata echa, szumy
W przedziwne opowieści
I w tajemnicze dumy.

Przez liści drżące sita,
Przez pni strzeliste nawy
Sieć słońca złotolita
Na zżółkłe pada trawy.

Po cichym starym sadzie
W zadumie jesień kroczy
I dłonie lekko kładzie
Na smutne moje oczy."

W pogodną nutę sielskiego spokoju wkradają się w dalszej wędrówce siłą nabrzmiałe głosy. To wrzawa z pól bitewnych. Poeta dzieli się z nami przeżyciami z czasów swej służby ochotniczej w 1920 roku.

*

„Kwitnące głogi" w prostych strofach zamykają bogactwo szczerego natchnienia poetyckiego. Kto chce odetchnąć atmosferą prawdziwej poezji, niechaj odbędzie wędrówkę pod przewodnictwem Witolda Salma. (łw.)

Pierwsza kobieta — inspektor pracy

Warszawa. (Tel. wł.) Została mianowana pierwsza kobieta-inspektor pracy Emilia Frelkowa. Kobiety, które piastowały dotąd stanowisko inspektora pracy, zajmowały się jedynie robotnikami i małoletnimi. (w)

Aferzyści przed sądem

Łódź, 14. 2. — Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odpowiadał znany aferzysta wekslowy, 43-letni Żyd Moszel Ehrlich oraz jego wspólnik Żyd Jankiel Wulf.

W 1936 r. ujawniono, że na terenie Łodzi obaj aferzyści sfałszowali na znaczne sumy weksle warszawskiego kupca, Żyda Bornsztajna i puścili je w obieg.

Sąd skazał Ehrlicha na 1 rok więzienia i Wulfa na 6 miesięcy więzienia.

MIGAWKI ŁÓDZKIE

Łódź, 12. 2. — Mamy przed sobą sprawozdanie Łódzkiego Woj. Komitetu Pomocy Zimowej za czas od 1 listopada 1936 r. do 15 maja 1937 r. Oto kilka ciekawych cyfr: ogółem zebrano ofiar na sumę 1.647,387 zł, z czego na różne formy pomocy wydano 1.370.550 zł. Pomoc ta wyraziła się w wydaniu: 1) 1.891,911 obiadów (porcyj), 2) 36.900 paczek żywnościowych, 3) 10.703 kg cukru, 4) 14.377 kg mieszanki kawowo-cukrowej, 5) 290.480 kg ziemniaków, 6) 2.334.625 kg węgla, 7) 3.370 kg drzewa.

Każdy przyzna, że cyfry wyglądają naprawdę imponująco. Ale zanalizujmy je bliżej.

*

Z pomocy korzystało w ciągu 5 miesięcy 10.200 rodzin (około 50.000 osób). Zatem wszystkie postacie pomocy razem wzięte miały wartość 27 zł 40 gr na osobę, czyli niespełna 5 zł 50 gr miesięcznie. Ze świadczeń przypada na jedną osobę przez 5 miesięcy: 38 obiadów (co czwarty dzień 1 obiad), cukru półtora grama dziennie, ziemniaków 30 kg dla rodziny przez 5 miesięcy, drzewa 300 gramów na rodzinę przez 5 miesięcy, czyli po 2 gramy dziennie...

Z dwóch gramów drzewa to musi być duży ogień!

*

Ale nie szukajmy dziury w całym. Za to „koszty administracyjne" wyglądają b. optymistycznie, bowiem wyniosły 276,837 zł, czyli 55.367 zł miesięcznie, co czyni 17 proc. zebranej sumy.

Jeszcze jedna uwaga: wszystko było o wiele przepłacane, bo licząc obiad (porcję) po 20 gr, jak w komitetach dobroczynnych, — cukier po 1 zł, a mieszankę kawowo-cukrową po 3 zł za kilogram, ziemniaki po 60 zł za tonę, węgiel po 40 zł za tonę i drzewo tyleż (są to ceny rynkowe z dostawą), to wszystkie wyszczególnione pozycje powinny kosztować nie 1.370.550 zł, lecz 543.165 zł.

Tak wygląda kalkulacja z roku ubiegłego — jak będzie w tym roku dowiemy się później. Sądzimy wszakże, że wszystkie wymienione wyżej cyfry czegoś uczą i że błędów zeszłorocznych można uniknąć.

Luty
15
Wtorek

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Faustyn m.
Środa: Julianna p.
Kalendarz słowiański
Wtorek: Szczęsław
Środa: Milada bł.
Słońca: wschód 7,10
zachód 17,04
Długość dnia 9 g. 54 min.
Księżyca: wschód 18,34
zachód 6,56
Faza: 1 dzień po pełni

Adres redakcji i administracji w Łodzi
Piotrkowska 91

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowska-Dancerowa, Zgierska 63, Groszkowski, 11 Listopada 15, Karlin (Żyd), Piłsudskiego 54, Rembieliński, Andrzeja 28, Chądzyńska, Piotrkowska 165, Miller, Piotrkowska 46, Antoniewicz, Pabianicka 56 i Unieszowski, Dąbrowska 24 a.

TELEFONY
Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10
Straż ogniowa 8.

TEATRY
Teatr Polski — „Gałązka rozmarynu".
Teatr Kameralny — „Papa".
Teatr Popularny — „Szczęście Frania".

KINA
Capitol — „Życie ulicy".
Corso — „Kid Galahad".
Ikar — „Pasteur" i „Kłopoty sportowca".
Oświatowy-Słońce — „Tango zakochanych" „Darmozjad".
Metro — „Książę i żebrak".
Mimoza — „Czar cyganerii" i „Parada gwiazd Warszawy".
Palace — „Wzgardzona".
Przedwiośnie — „Kościuszko pod Racławicami".
Rialto — „Paramatta".
Stylowy — „Siódme niebo".

KOMUNIKATY

W SPRAWIE ZIELONEGO RYNKU. Wydział Gospodarczy Stronnictwa Narodowego Koła Koziny organizuje we wtorek, dnia 15 bm. zebranie właścicieli straganów z Zielonego Rynku. Obrady toczyć się będą w lokalu przy ul. Okrzei nr 20 o godz. 20. Dojazd tramwajem nr 3 lub 14.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Łódź liczy 54 170 członków L. O. P. P. Na dzień 1 stycznia 1938 r. Łódź liczyła 54 170 członków L. O. P. P., co stanowi 8,17 proc. ogółu mieszkańców naszego miasta. W ciągu 1937 r. ilość członków L. O. P. P. wzrosła o 15 136 osób, tj. o 39 procent.

Łodzianie zwiedzają schron przeciwgazowy i sklep L. O. P. P. Schron przeciwgazowy L. O. P. P., mieszczący się przy ul. Piotrkowskiej nr. 1 oraz sklep L. O. P. P przy ul. Piotrkowskiej 149 cieszą się dużym zainteresowaniem ze strony łodzian. W 1937 r schron zwiedziły 363 wycieczki liczące łącznie 19 248 uczestników, zaś sklep L. O. P. P. i koforę gazową — 87 wycieczkk, w których wzięło udział 2 905 uczestników.

ZE ŚWIATA PRACY

Petycja szoferów do min. opieki społ. Związek zawodowy szoferów wystąpił do min. op. społecznej z petycją w sprawie zatrudniania szoferów, w szczególności w przedsiębiorstwach autobusowych w godzinach nadliczbowych. W petycji związek wskazuje, że przedsiębiorcy nawet w tych wypadkach, gdy nie zachodzi konieczność stosowania ciągłości pracy, przedłużają systematycznie dzień pracy, zatrudniając jednego pracownika, wtedy, gdy okres czasu pracy wymaga zatrudnienia dwóch pracowników. Związek domaga się przeprowadzenia kontroli i wprowadzenia dwóch zmian w tych przedsiębiorstwach, gdzie dotychczas zatrudniony jest jeden szofer, podczas gdy według rozmiaru pracy winno być zatrudnionych dwóch.

Dalsza akcja higienistek. Związek higienistek zajętych na punktach lekarskich na Ubezpieczalni Społecznej wystąpił z żądaniem podniesienia płac o 20 pct i zawarcia nowego układu zbiorowego. — Wstępne rokowania z lekarzami nie dały wyniku, wobec czego pertraktacje przeniesiono na teren Inspektoratu Pracy, gdzie w b. tygodniu odbędzie się konferencja.

KĄCIK RZEMIEŚLNICZY

Konferencje rzemieślnicze. W Izbie Rzemieślniczej Łódzkiej odbyły się konferencje z udziałem przedstawicieli cechów blacharzy, cukierników, introligatorów, wędliniarzy, piekarzy, stolarzy meblowych i budowlanych, krawców męskich i damskich, szewców i tapicerów. Przedmiotem konferencji była kwestia szacunku norm średniej zyskowności do wymiaru podatku dochodowego za rok 1937 w związku z przygotowaniami władz skarbowych do wymiaru podatku dochodowego.

Komunikat Izby Rolniczej. Łódzka Izba Rolnicza podaje do wiadomości, że termin rejestracji tzw. zakładów mleczarskich grupy handlowej został przedłużony do dnia 1 maja 1938 r. Po tym terminie ustawa o mleczarstwie i rozporządzenia wykonawcze do ustawy będą wykonywane w stosunku do wszystkich zakładów mleczarskich na terenie całego woj. łódzkiego.

W terminie do 1 maja rb. winny się zgłosić na specjalnych formularzach do rejestracji w Łódzkiej Izbie Rolniczej, ul. Piotrkowska 96, następujące zakłady:
1. Sklepy sprzedające mleko pochodzące nie z zakładów mleczarskich. 2. Pachciarze dworscy, wioskowi i zbieracze mleka. 3. Krowiarnie miejskie.

Niezgłoszenie w terminie przedsiębiorstwa do rejestracji spowoduje jego likwidację w drodze postępowania administracyjnego. Sklepy spożywcze i nabiałowe, które będą mogły wylegitymować się świadectwami pochodzenia mleka, nie podlegają obowiązkowi rejestracji. Świadectwa pochodzenia mleka będą wydawać zarejestrowane zakłady mleczarskie na drukach poświadczonych przez Izbę do dnia 15 kwietnia rb.

Łódzka Izba Rolnicza podkreśla, że sklepy o niezróżniczkowanej sprzedaży w obrębie całego województwa mogą sprzedawać mleko wyłacznie tylko w butelkach.

Nędza i bezrobocie

spowodowały 197 tys. zł zaległego czynszu komornianego

Łódź, 14. 2. W dniu 15 bm. odbędzie się 15. posiedzenie Komisji Finansowo-Budżetowej, na którym m. i. zostanie załatwiona sprawa umorzenia nieściągalnego komornego od lokatorów domów miejskich i przez miasto dzierżawionych oraz sprawa umorzenia komornego, przypadającego od 34 zmarłych lokatorów osiedla im Montwiłła-Mireckiego.

W związku z tym podkreślić należy, że ogólna suma zaległości komornianych wynosi zł 197.554,51. Są to zaległości ściągalne i nieściągalne. Kwota możliwa do rewindykowania z tytułu zaległego komornego wynosi około 50 tysięcy zł. Zaległości od lokatorów aktualnych sięgają sumy zł 40.217,45. Liczba zalegających z komornem b. lokatorów wynosi 419 osób. Kwota nieściągalnego komornego przedstawia 147 tys. zł. Zaległości komorniane od 34 zmarłych lokatorów wynoszą zł 15.377,07. Wchodzą w tę sumę również opłaty kanalizacyjne, koszty egzekucyjne.

Przyczyną niewypłacalności jest tu oczywiście nędza i bezrobocie. Niepłacący bowiem komornego rekrutują się przeważnie spośród sfer robotniczych i pracowników umysłowych.

Co czytają więźniowie

Ciekawe dane z więzień łódzkich

Łódź, 14. 2. — Cyfry, zestawione przez kierownictwo biblioteki więziennej w więzieniu śledczo - karnym przy ul. Kopernika i w więzieniu śledczym przy ul. Sterlinga obrazują dokładnie, co najchętniej czytają więźniowie.

Z zestawień tych wynika, że księgozbiór w więzieniu śledczo-karnym posiada ogółem 1231 dzieł o 1396 tomach. W miesiącu styczniu rb. osób czytających zanotowano 441, w tym mężczyzn 361 i kobiet 80. Czytelnicy ci rekrutowali się z rozmaitych sfer. Robotników było 222, rzemieślników 85, rolników 15, biuralistów 20, b. urzędników państwowych i samorządowych 6, kupców i przemysłowców 13, zawodów wolnych 56 oraz różnych 24.

Największą poczytnością cieszyły się powieści i nowele obyczajowe. Przeczytano 258 książek. Kolejno w dziale literatury pięknej idą powieści i nowele historyczne — 104, literatura dla młodzieży. Więźniowie nie gardzą poezją i utworami dramatycznymi, przeczytali 33 tomy, wreszcie podróże — 46.

W dziale literatury naukowej pierwsze miejsce zajmowała technika i rolnictwo (14), filozofia (11), przyroda i matematyka (9), historia (20), geografia (34), najmniej medycyna i higiena, językoznawstwo oraz religia (2).

Podobnie przedstawiało się czytelnictwo w więzieniu śledczym przy ul. Sterlinga. Biblioteka tego więzienia posiadała w styczniu rb. ogółem 1054 dzieł w 1184 tomach. Czytało 154 osób, a więc 45 robotników, 57 rzemieślników, 4 rolników, 16 biuralistów, 7 b. urzędników państwowych i samorządowych, 5 kupców i przemysłowców oraz 20 różnych zawodów. Tutaj również cieszyły się największą poczytnością powieści i nowele. Przeczytano 328 książek. Najmniejszą poczytnością cieszyły się poezje i utwory dramatyczne (2).

Zaspy śnieżne utrudniają komunikację

Łódź, 14. 2. — Wskutek śnieżycy, jaka trwała od północy i przez cały dzień 14 bm., drogi oraz linie kolejowe na terenie województwa łódzkiego zostały w wielu miejscach zawiane śniegiem. Uruchomiono pługi śnieżne kolejowe i samochodowe.

Komunikacja kolejowa została utrzymana, jednak pociągi, szczególnie od strony Koluszek, Krakowa, Warszawy nadchodziły z opóźnieniem wskutek trudności komunikacyjnych na tych szlakach.

Wyjątkowo dobrze utrzymała się sytuacja na szlaku w kierunku Kalisza, Poznania, zarówno na drogach jak i na kolei. Na innych drogach, szczególnie w kierunku Kutna, Brzezin, Łowicza oraz Piotrkowa i Tomaszowa zaspy śnieżne unieruchomiły w wielu miejscach autobusy.

Komunikacja autobusowa na niektórych liniach została przerwana. Wskutek trudności komunikacyjnych zmniejszył się wydatnie dowóz ziemiopłodów. Również w Łodzi przez cały dzień pracowały wozy ze solą i śniegarki, by nie dopuścić do przerwy w komunikacji tramwajowej.

Niepomyślne horoskopy dla sezonowców

Łódź, 14. 2. — Związek robotników sezonowych, jak to podawaliśmy, interweniował w województwie, Funduszu Pracy i Min. Op. Społ. w sprawie podniesienia płac sezonowców o 20 proc., oraz przyznania kredytów dla Łodzi w podwójnej wysokości, celem rozszerzenia robót w takich rozmiarach, by nie tylko wszyscy sezonowcy z ub. roku (4500 robotników) znaleźli zatrudnienie przez pełne 6 dni, ale by można zwiększyć liczbę zatrudnionych.

Delegacja, interweniująca w Min. Op. Społ. otrzymała od wiceministra Jastrzębskiego przyrzeczenie, że płace sezonowców poddane będą rewizji i przyznana zostanie podwyżka w granicach, przewidzianych przez arbitraż robotnikom w pokrewnych gałęziach przemysłu, a więc budowlanym, ceramicznym itd.

Gorzej się znacznie przedstawia sprawa kredytów na roboty. Zamiast zwiększenia, przydzielono jedynie 4.600.000 zł dla Łodzi tj. połowę tego co w roku ub. Z sumy tej miasto musi pokryć deficyty zeszłoroczne około 1.800.000 zł, na ponadto w planie robót przewiduje się przeprowadzenie przyłączeń studzien na Chojnach z basenami na Budach Stokowskich, co pociąga 80 proc. wydatków na materiały, a zaledwie 20 proc. na robociznę. W sumie daje to możność zatrudniania zaledwie 2000 robotników, podczas gdy w ub. roku pracowało 4500.

Ten stan rzeczy spowodował, że związek sezonowców poczynił już zabiegi w wojewódzkim biurze Funduszu Pracy i w Urzędzie Wojewódzkim, by część sezonowców łódzkich, przede wszystkim samotnych skierować do pracy na prowincji, by złagodzić w ten sposób niepomyślną sytuację.

Odroczona konferencja

Łódź, 14. 2. — Wczoraj zwołana została konferencja w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej dla woźniców, którzy domagają się podwyższenia płac o 20 procent.

Konferencja nie doszła do skutku, albowiem przedsiębiorcy przewozowi nie stawili się. Rokowania odroczono do 16 bm.

Chciał przekupić urzędnika

Łódź, 14. 2. — Abram Zaks, syn właściciela piekarni przy ul. Żydowskiej 20, zwrócił się dnia 20 sierpnia 1937 r. do naczelnika X Urzędu Skarbowego, p. Cylkego i prosił o informacje, jakie zaległości ciążą na piekarni przy ul. Sienkiewicza 29, gdyż ma ją zamiar nabyć.

Gdy Cylke oświadczył, że zaległości wynoszą około 7.000 zł i sumę tę w razie kupienia piekarni będzie musiał zapłacić, Zaks wyraził się: „A jak panu dam 300 zł, to czy reszta może być umorzona?" Widząc groźną minę naczelnika, podwyższył proponowane wynagrodzenie do 400 zł.

Powiadomione o usiłowanym przekupstwie władze zarządziły dochodzenie i Zaks zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Po rozpoznaniu sprawy sąd skazał 29-letniego Abrama Zaksa na 7 miesięcy więzienia i 300 zł grzywny.

Walne zebranie Związku Adw. Polskich

Łódź, 14. 2. Dnia 23 bm. o godz. 21 w pierwszym terminie, o godz. 21.15 w drugim terminie odbędzie się w lokalu delegatury Piotrkowska 56 walne doroczne zebranie Związku Adwokatów Polskich, oddział w Łodzi.

Porządek dzienny przewiduje sprawozdanie zarządu komisji rewizyjnej, wybory do władz oddziału łódzkiego Z. A. P., wybór delegatów na walny zjazd adwokatury, projekt noweli do ustawy o ustroju adwokatury, oraz wolne wnioski.

Żydzi interweniują

Łódź, 14. 2 — W tych dniach ma być oddany do użytku straganiarzy tzw. Zielony Rynek. Wydział gospodarczy Stronnictwa Narodowego wszczął akcję w celu wprowadzania getta na tym rynku.

W związku z tym organizacje żydowskie zwróciły się do władz z prośbą o nieuwzględnienie żądań polskich straganiarzy.

KRONIKA SĄDOWA

Nieudana naganka żydowska. W ub. roku ze strony Żydów rozpoczęto nagankę przeciwko Janowi Anglikowi, kierownikowi publicznej szkoły powszechnej dla dzieci żydowskich przy ul. Zawadzkiej 42 z tej racji, że p. Anglik jako Polak został powołany na stanowisko w tej szkole.

Naganka miała na celu usunięcie p. Anglika z tego stanowiska i zastąpienie go Żydem. Podstawy wystąpień dała sprawa Chaji Opas (Ogrodowa 8). Opasowa miała pretensję do Anglika, że podczas bójki syna z innym Żydkiem w szkole odezwał się rzekomo obelżywie pod adresem jej syna. Za namową innych Żydów wniosła nawet skargę do inspektora, lecz później skargę wycofała jako bezpodstawną. Natomiast Anglik ze swej strony wniósł skargę przeciwko Żydówce do sądu o pomówienie go o czyny karalne. W imieniu Anglika występowali adwokaci Kowalski, Szczech i Zabłocki. W dniu wczorajszym oskarżona Żydówka, Opasowa, przez swego pełnomocnika, adw. Ledermanna, odwołała wszystkie zarzuty i przeprosiła p. Anglika. Na tej podstawie sprawę umorzono.

Podawał się za Polaka. Szlama Szyldwach odpowiadał przed Sądem Grodzkim w Łodzi za fałszywe legitymowanie się polskim imieniem i nazwiskiem. Odpowiadając za pewne wykroczenia, Szyldwach podawał się nieprawnie za Stanisława Polakowskiego. Sąd Grodzki skazał Szlamę Szyldwacha na 1 miesiąc aresztu.

Przedpłata Orędownika miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34, kwartalnie zł 6,85. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce zł 3.00 (7 wydań). — Zagranicą od 3.00 zł do zł 5.40 (zależnie od kraju). Nakład i czcionki: Drukarnia Polska, Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Centrala Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149. Poczt. konto rozrachunkowe Poznań 3, nr kartoteki 03. Telefony centrali: 40-72 14-76. 33-07 44-61. 35-24. 35-25: po godz. 19 oraz w niedziele i święta: 40-72 14-76 33-07.
Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m Łodzi odpowiada Władysław Maciąg. Łódź. Piotrkowska 91 — Za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz z Poznania

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.
M 1

PRZETARG NA DRZEWO SOSNOWE I DĘBOWE

Zarząd Miejski m. Wielunia niniejszym ogłasza, że w dniu 17 lutego 1938 roku o godz. 12-tej w gabinecie służbowym Burmistrza odbędzie się przetarg na drzewo sosnowe, dębowe i olchowe, pochodzące z wyrębu poręb w lesie miejskim w stanie obrobionym.

Wadium w wysokości 1.000 (tysiąc) złotych wpłacić należy do Kasy Miejskiej m. Wielunia.

Oferty należy składać na imię Burmistrza z zaznaczeniem na kopercie: Oferta na kupno drzewa.

Termin składania ofert do dnia 17 lutego 1938 roku do godziny 11-tej. Tegoż dnia odbędzie się rozprawa przetargowa.

Warunki przetargu są do obejrzenia w sekretariacie Zarządu Miejskiego codziennie w godzinach urzędowych (8—15).

Burmistrz m. Wielunia: (—) St. Dzięcioł, wiceburmistrz.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.30.

1. DOMY-PARCELE

Dom
piętrowy 8 pokoi, skład, chlew, 1½ ogrodu, szkoła, stacja. Lemierz, Pecno, poczta Iłówiec — Śrem. zd 80 467

Kupię
dom czynszowy interesem, ogródkiem, powiatowe, wpłacę 22 000 długoletnią amortyzacją. Zgłoszenia Agentura Orędownika. Zaniemyśl. zd 80 560

Willa
nową 5 mieszkaniową, dobrze budowana, peryferie, zdrowej okolicy. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 81 546

Dom
3 mieszkaniowy, ogród, elektryczność, 2 pokoje kuchnia wolne — sprzedam, wpłaty 6 000.— Adres Orędownik, Poznań zd 81 659

Dom
dochodowy miesięcznie 240, masywnie budowany, centrum miasta 13 000, wpłaty 8 000. Kostencki. Pocztowa 15 — 2, Poznań, zd 81 694

Domów
kamienic, will poszukuję dla poważnych reflektantów. Proszę podać dokładny opis. Czachorowski, Poznań, święty Wojciech 30. zd 81 698

Spiesznie
sprzedam tanio powód wyjazd, dom, chlew, morgę ziemi, blisko Szamotuł. Oferty Orędownik, Poznań zd 81 649

Dom
ośmiu lokatorów składem rzeźnickim, przedmieściu Poznania, 12 000.— wpłaty ugodowo. Stawski, Poznań, Wielka 13, m. 5, zd 81 681

2. PIENIĄDZ

3 000,—
do 5 000,— I hipotekę nieruchomości miejskiej do handlu monopolowego na 3 lata poszukuję. Oferty Orędownik, Poznań zd 81 504

4. OSOBISTE

Za długi
mej żony Heleny Gratkowskiej z domu Stankowskiej nie odpowiadam. Władysław Gratkowski — Poniec. n 6 701

6. OŻENKI

Panna
27, pozna z braku czasu szczerze myślącego w celu matrymonialnym. Oferty fotografią Orędownik Poznań zd 80 888

Trzech
kawalerów rzeźników mają zamiar poślubić panny do lat 25, najchętniej prowincji z majątkiem 3 000—4 000.— tys. Oferty Orędownik, Poznań zd 81 553

Kawaler
lat 30, rolnik, Szkoła Rolnicza, posiada 10 000, poszukuje panny z gospodarstwem lub gotówką. — Cel matrymonialny. Oferty Orędownik, Poznań zd 81 736

7. SPRZEDAŻE

Skład
kapeluszy damskich, starozaprowadzony, dobrze prosperujący — sprzedam. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 81 145

Sprzedam
133 morgi, dobrej ziemi, zabudowania nowe wełbowane, inwentarz żywy, martwy nadkompletny, 10 km od Poznania, Jaśkaniec, Glinno, poczta Suchylas — Poznań. zd 79 398

Samochód
marki Rugby, koncesja mieście przemysłowym bez konkurencji okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia Agencja Kuriera Poznańskiego, Krotoszyn. n 6647

Skład
obuwia, towarów krótkich, powiatowym mieście, najruchliwszej ulicy, mieszkaniem tanio. Wanda Kamińska, Żnin, Kościelna 6. zd 79 681

Skład
skór, bez konkurencji, mieszkaniem, przejęcie 2 800.— od zaraz. Zgłoszenia Jan Nowak, Jarocin, Piłsudskiego 14. n 6 611

Dom
masywny, frontowy, pięć ubikacyj z ogródkiem, duża wieś kościelna, sprzedam, cena 3 000.— Właściciel. Oferty Orędownik, Poznań zd 81 431

Sprzedam
korzystnie warsztat i kompletne narzędzia stelmarskie w dobrym stanie. Zgłoszenia Agentura Orędownika, Murowana Goślina. n 6649

Aparaty
do trwałej ondulacji sprzedam, nowe po 120.— zł na prąd i gaz. W. Kończak, Krotoszyn, ul. Wolności. zd 81 669

65
buraczanych, wełbowane, zabudowania, przy szosie, stacji, pełnymi inwentarzami 16 000, wpłaty ugodowo. Stawski, Poznań, Wielka 13. zd 81 682

Składnicę
węgla z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 80 623

10. MAJĄTKI

Gospodarstw
do kupna i dzierżawy poszukuję dla poważnych reflektantów. — Czachorowski, Poznań, święty Wojciech 30. zd 81 609

18. DZIERŻAWY

Rzeźnictwo
dobrze prosperujące z kompletnym urządzeniem do sprzedania i przedzierżawienia. Zgłoszenia Agentura Orędownika Mieścisko. n 6 632

Rzeźnictwo
kompletne, zajęd elektryczny z powodu śmierci właściciela wydzierżawię. Oferty do eksp. Orędownika, Poznań n 6 164

Skład
kolonialno-spożywczy, miasto, rynek, sprzedam korzystnie, powód przesiedlenie. Adres Drab, Wronki, Poznańska 31. zd 81 181

Plac
wydzierżawię dla chrześcian z braku chrześciańskiego składu materiałów budowlanych. R. Bojarski, Miechów. zd 81 000

Okazyjnie
skład kolonialny wydzierżawię, duża wieś kościelna. Właściciel. Oferty Orędownik, Poznań zd 81 430

Ubikacje
na rzeźnictwo bez konkurencji, dużej wsi, wydzierżawię. Oferty Orędownik, Poznań zd 81 432

Piekarnię
poszukuję celem dzierżawy. — Oferty Adam Biskupski, Wieleń nad Notecią, Kościuszki 51. zd 81 592

350
buraczanych kompletnie zagospodarowanych, objęcie 18 000. — Osiemdziesiątmorgowe inwentarzami, objęcie 4 000. Kostencki, Pocztowa 15 — 2, Poznań. zd 81 693

Piekarnię
wydzierżawię wprost od gospodarza. Oferty do Orędownika, Poznań zd 81 668

Wydzierżawię
6 mórg zabudowaniem Poznaniu na gospodarstwo od zaraz przejęcie 700.— Stawski, Poznań, ul. Wielka 13 — 5. zd 81 679

70
pszennej, Poznaniu, przedmieście inwentarzami, od właściciela, objęcie 4 000.— Zgłoszenia: Poznań ulica Grobla 5, mieszkanie 4, zd 81 638

23. ROZMAITE

Baczność
Fryzjerzy, oddam receptę na płyn do trwałej ondulacji prima wypróbowany. Stefan Galas, Września. n 6137

Malarnia porcelany
wykonuje różne dorobki serwisów, napisy na porcelanie. Ceny przystępne. Otto Klingsporn, — Nawrot 92, róg Wysokiej. n 5 775

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Osoba lat 27 na wskroś uczciwa ciwa szuka posady

gospodyni-wyręczycielki
do starszych państwa 2 osób miejscowość obojętna. Oferty Agencja Orędownika, Gostyń, n 6626

Pierwszorzędna
bieliźniarka poszukuje pracy stałej zaraz w Małopolsce, Zakopane za Strugiem 1886. — Stefania Gaweł. zd 81 183

Dam
kaucję, biegła ekspedientka do kiosku lub innego na wskroś sumienna przyjmie posadę. Oferty Orędownik, Poznań zd 81 571

Rządca gospod.
lat 37, 16 letnią praktyką w intensywnie prowadzonych majątkach Wielkopolski szuka stałej posady od 1. 4. lub 1. 7. Świadectwa bardzo dobre i poważne referencje. Na ostatniej posadzie 6 lat. Zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego zdg 81 519-20

Filię
piekarską przyjmę. Oferty Orędownik, Poznań zd 80 435

Polowy
bażanternik, energiczny dobrymi świadectwami, lat 26, żonaty — szuka posady. Oferty Orędownik Poznań zd 81 714

Owczarz
dobrymi poleceniami kawaler, lat 24, praktyki 3 lata 4 mies. szuka posady. Oferty Orędownik, Poznań zd 81 718

Młody
lat 31 były wojskowy poszukuje posady portiera, stróża, magazyniera itp. w poważniejszym przedsiębiorstwie z kaucją. Adres wskaże Orędownik Poznań zd 81 763

Młynarz kawaler
obeznany motorami gazowymi — poszukuje pracy. Dereszyński, Stawiska, pow. Mogilno. ng 6 797

27. WOLNE MIEJSCA

Krojczyni
samodzielna i trykotarki zaraz potrzebne. Zgłoszenia z podaniem warunków — Stanisław Grajek, Wytwórnia Trykotaży, Poznań, Romana Szymańskiego 7 zd 81 788

Poszukuję
200—300.— złotych pożyczki krótkoterminowej, dam posadę biurową, później według zdolności lepszą. Oferty Orędownik, Poznań zd 81 453

Chrześcijańska
firma poszukuje wszędzie inteligentnych i energicznych współpracowników. Zajęcie stałe. „EMPE", Lwów, Zniesienie. zd 78 585

Szewski
pomocnik potrzebny zaraz. Karol Redel, Piotrków Tryb., ulica Świerczowska 14. zd 80 559

Stolarski
pomocnik potrzebny. Stolarnia. Poznań, św. Marcin 32. zd 81 601

Pomocnik
ogrodniczy z dłuższą praktyką potrzebny. Oferty Kurier Pozn. zdg 81 501-2

Kierownik
do zaprowadzonej składnicy kawy i herbaty, Kalisz. Szopena 7/6. Gwarancja na towar. zd 81 664

Fryzjerski
pomocnik damsko - męski, wodną, trwałą zaraz potrzebny, posada stała. Zgłoszenia Agencja Kuriera Poznańskiego, Krotoszyn n 6713

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Środa, 16 lutego.

6.15 audycja poranna; — **11.15** audycja dla szkół; **11.40** śpiewa Michał Fleta — tenor (płyty); — **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; **15.30** wiad. gospodarcze; **15.45** „Nad wielką rzeką Limpopo — pog. dla dzieci starszych; **16.00** skrzynka językowa; **16.15** orkiestra rozrywkowa Br. Naguiewskiego (z Łodzi); **17.00** odczyt; — **17.15** zapomniane pieśni. Wyk.: W. Roesler-Stokowska (mez.), Wład. Raczkowski — akomp. **17.50** „Wartość odżywcza pokarmów roślinnych" — pog.; **18.00** sport; **18.10** muzyka rozrywkowa (płyty); **18.30** program; **18.35** audycja dla wsi; **19.00** „Pieniny" — fragm. z powieści J. Wiktora; **19.20** piosenki ludowe w wyk. Hanny Wańskiej; **19.35** „Dzieło prof. St. Czarnowskiego" — odczyt; **19.50** pog. aktualna; **20.00** muzyka taneczna — (płyty); **20.40** dziennik; **20.50** pog. aktualna; **21.00** koncert chopinowski w wyk. St. Szpinalskiego; — **21.45** rozmowa o poezji lirycznej; **22.00** recital śpiew. Ewy Bandrowskiej-Turskiej; **22.30** muzyka taneczna (płyty); **22.50** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Katowice — **11.40** płyty z Warszawy; **13.00** koncert życzeń; **13.15** muzyka lekka i taneczna (płyty); **14.15** poradnik sportowy dla robotników przem. ciężkiego; **14.25** wiadomości; **14.33** giełda; — **14.35** fragm. z bal. „Jezioro łabędzie" p. Czajkowskiego (płyty); **18.10** sport; **18.15** „Usuwajmy zakłócenia w odbiorze radiowym" — pog.; **18.25** „Kukiełki śląskie. „Tańcowała ryba z rakiem"; **18.45** znaczenie gospodarcze nowelizacji ustawy o państwowym podatku dochodowym" — pog.; **18.55** program; **20.00** „Problem społeczny Zagłębia Dąbrowskiego" — odczy i „Figle sowizdrzała" — poemat symf. R. Straussa (płyty); **22.30** muzyka taneczna z płyt; **23.00** piosenka — płyty.

Kraków — **11.40** z twórczości R. Wagnera (płyty); **13.45** koncert rozrywkowy (płyty); **14.45** wiadomości; **14.50** muzyka francuska (płyty); **15.25** wiad. gospodarcze; **18.10** sport; **18.20** „Mała rewia wielkich okropności" piosenki i muzyka; **18.50** „Sprawy społeczne"; **18.55** program; **20.00** koncert orkiestry dętej Tow. Funkcjonariuszy Miejskich; **20.25** „O błędach myślenia w życiu codziennym" odczyt; **22.30** muzyka operetkowe — płyty; **23.00** „Płyta za płytą . . ."

Łódź — **11.40** płyty z W-wy; — **14.00** muzyka symfoniczna (płyty) **15.00** fragm. z „Lalki" B. Prusa; **15.10** piosenki w wyk. Josephine Baker (płyty); **15.27** giełda; **18.10** sport; **18.15** lekkie utwory skrzypcowe — płyty; **18.40** „Kiedy należy zaczynać wychowanie dzieci"; **18.55** program; **20.00** koncert rozrywkowy. Wyk. Br. Feist — cytra Edm. Henke — trąbka; **20.30** „Życie m. Łodzi"; **22.30** muzyka taneczna z płyt; **23.00** muzyka taneczna i piosenki płyty.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

16.00 Koenigsw. — Koncert popołudniowy. **16.05 Wiedeń** — Melodie A. Straussa. **16.10 Praga** — Koncert popołudniowy. **17.00 Berlin** — Pieśni polskie z płyt w wyk. zespołu „Te cztery" oraz etiuda rewolucyjna Chopina. **17.30 Wiedeń** — Arie operowe. **18.00 Koenigsw.** — Recital skrzypcowy. **18.10 R. Romania.** — Dawna muzyka rumuńska. **19.10 Bratysława** — M. operetkowa (od 19.25 również Praga). **19.30 Bruksela fr.** — „Czar walca" opt. Straussa (Fragm.). **Sztokholm** — Polska muzyka fortepianowa (Szymanowski i Moszkowski). **19.45 Sofia** — „Rigoletto" op. Verdiego. **20.00** — **Lipsk.** — Wielki koncert popularny. **Lublana** — Tr. z Opery. **Wieża Eiffla.** — Konc. solistów. — **20.15 Radio Romania** — Koncert chopinowski. **20.30 Frankfurt** — „Die Fastnacht von Rottweil" op. W. Kempfa. **20.35 Budapeszt** — Konc. ork. operowej. **20.40 Wiedeń.** — „Przeżycie w gabinecie figur woskowych" — z il. muz. wg. Lichtenberga. **21.00 Kolonia** — „Wieczór z Chopinem" słuchowisko z il. muz. **Lille** — Konc. solistów. **Londyn Reg.** — Koncert zesp. madrygalistów. **Rzym** — „Marta" op. Flotowa z La Scali mediolańskiej. **21.10 Wrocław** — Melodie i rytm. **21.30 Strasburg.** Konc. symfoniczny z Konserwatorium. **22.20 Monachium** — Konc. rozrywkowy. **22.40 Strasburg** — „Ormuzd i Aryman" fantazje na tem. legendy hinduskiej; **23.05** — **Luksemburg** — Muzyka belgijska **23.10 Bruksela fr.** — Muz. współczesna. **Droitwich** — Muz. lekka w wyk. kwintetu. **24.00 Frankfurt i Sztutgart** — Balet Juana Manena i melodie operetkowe.

Humor zagraniczny



Policjant: — Panie, tu nie może pan leżeć, musi pan iść dalej.

Zawiany gość: — Właśnie, że leżeć jeszcze mogę, a iść dalej — nie mogę. (M)

(„Humoristické Listy", Praga).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych **na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1.— zł.** Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych policzymy od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wydania 20% nadwyżki. Do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 8. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr 200-149. Pocztowe konto rozrachunkowe Poznań 3, nr kartoteki 03.



SERCE i PIĘŚĆ

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA NAPISAŁ: LUCJAN CARY
PRZEKŁAD AUTORYZOWANY

41)

— Skoro tylko Joe Riley powróci do zdrowia po tej mitycznej operacji...

— Niech i tak będzie, — powiedział hrabia, — w każdym razie napiszę, że przyjadę, i w połowie czerwca zadepeszuję, że wyruszam czwartego lipca i że ma na mnie czekać. Zanim powrócimy do Nowego Jorku, cała ta walka będzie należała do przeszłości. Oczywiście, że opowiem jej o wszystkim, ale to już przecież będzie... przeszłość.

— Zdaje się, że chcesz mi wmówić, jakby było paskudnie z mej strony, gdybym jej doniosła, jak sobie tutaj poczynasz?

— Byłoby paskudnie!

— Mam nadzieję, że ten okropny zwierz sprawi ci porządne lanie!

— Więc nie powiesz Zuzannie?

— Oczywiście, że nie, — powiedziała Sylwia, — nie potrafię. To by ją uczyniło okropnie nieszczęśliwą.

— Bardzo się cieszę, że jesteś tego zdania.

— Wcale nie jestem tego zdania! Przeciwnie, uważam, że zasłużyłeś na surową karę, ale niestety nie widzę drogi, jakby cię można było ukarać, nie tykając zarazem Zuzanny. A tego chcę uniknąć za wszelką cenę. Jeśli będę widziała jakąkolwiek możliwość, aby ci się za to odpłacić, nie bój się, już ja to uczynię.

Hrabia wrócił potem na 5. ulicę i siadł do samochodu. Była właśnie pora najbardziej ożywionego ruchu.

Minęło półtorej godziny, zanim Barney zdołał wyjechać na otwartą szosę. Hrabia siedział wsparty w kanapę, wsłuchiwał się w głęboki ton motoru i patrzył na okolicę, zieloną od świeżego poszycia drzew.

— Dziś jest pierwszy maja, — powiedział do Jake'a, — pozostało mi niewiele ponad siedem tygodni, aby się przygotować do walki pokazowej, jaką chce zorganizować Bill Parke.

— Tak jest, — brzmiała odpowiedź.

— Postawimy ring na trawniku i będę pracował na powietrzu, gdy tylko nie będzie deszczu.

— Dobrze, — zgodził się Jake.

— A ty będziesz mi sprowadzał świeżych partnerów co tydzień.

— Chłopcze, — rzekł Jake, — jestem gotów wydać kupę pieniędzy na partnerów. Postaram się o najlepszych, jakich można dostać. Zrobię, co tylko będzie w moich siłach, i dam ci, co będę miał najlepszego, aby cię przygotować na tego Brońskiego. Jeżeli ty i ja i Barney weźmiemy się wszyscy porządnie w garść, mam wrażenie, że kupimy sobie tego „Daj-mi" Halza i cały jego Ciemny Syndykat. Uważam to nie tylko za nasz obowiązek, ale również za wielką przyjemność.



...i patrzył na okolicę, zieloną od świeżego poszycia drzew.

MECZ HRABIA — BOWMAN

Dwudziesty pierwszy czerwca przyniósł wspaniałą pogodę i upał. W taki dzień mieszkańcy miast skarżą się na gorąco, konie jednakże biegną szybciej, niż w jakikolwiek inny dzień. Piłka na boisku, wydaje się, ma lepszy zryw i impet, a bokser w ringu stwierdza, że naprawdę „ma coś" w nogach.

Około południa zaczęły nadjeżdżać samochody, wypełnione dziennikarzami, i inne, pełne owych zbyt eleganckich młodych ludzi, jakich spotkać można na Broadwayu. Około drugiej w południe pełno było na trawniku ludzi. Największy tłok panował w szopie, gdzie zaczęły się już zakłady.

Jake wczłapał do pokoju hrabiego.

— Chłopcze, — powiedział, — mamy tu ich ze dwustu. Stawili się wszyscy prawdziwi fachowcy od boksu, za wyjątkiem może tych z wybrzeża kalifornijskiego. Przyjechali redaktorzy z Nowego Jorku, Bostonu, Filadelfii, Pitsburga, Atlanty! Z Detroit, z Chicago, z Albany i z Bridgeport! Jest już trzydziestu siedmiu dziennikarzy. Stawił się też cały Ciemny Syndykat i pewno ze stupięćdziesięciu łobuzów i gangsterów z Nowego Jorku i okolicy. Nigdy jeszcze nie widziałem tyle gorylów i wydrwigroszów, za wyjątkiem może pamiętnego drugiego spotkania Tunneya z Dempseyem.

— Czy Johnny Boyle też przyjechał?

— Oczywiście, jest tu już od dwóch godzin.

— Załatwiłeś wszystko?

— Czy załatwiłem? Czy ja zawsze nie załatwiam wszystkiego w porę? Posłuchaj, kiwnąłem sobie tego Johnny Boylea i Bowmana i Tony Antoneriego i Sammy Randella na boczek, wydobyłem trzy pięćsetdolarowe banknoty, kazałem im się przekonać, że nie są podrobione, a potem wręczałem pieniądze Johnnyemu. Potem powiedziałem im, że każdy z nich otrzyma po jednym takim papierku, jeśli uda mu się posłać ciebie na deski. A jeśli się nie uda, nie otrzyma ani grosza ponad umówioną cenę. Johnny Boyle jest kasjerem i jedynym sędzią w tej sprawie.

— Wspaniale, — powiedział hrabia.

— A jak ty się czujesz?

— Mam miękkie kolana, — powiedział hrabia, — nigdy jeszcze nie byłem tak zdenerwowany, jak dzisiaj.

Jake położył mu rękę na ramieniu.

— Chłopcze, — powiedział, — ja to rozumiem. Nie byłeś w ringu od trzech lat. I teraz nie wiesz, czy jeszcze potrafisz walczyć.

— Dopiero, po walce z Bowmanem i resztą będę wiedział, czy mam jakąkolwiek szansę zwycięstwa nad Brońskim.

Gdy punktualnie o trzeciej hrabia wszedł między liny ringu, na ławkach zajęte były wszystkie miejsca, a ze dwudziestu młodzieńców usadowiło się na gałęziach jabłoni. Hrabia poczuł, jak mu kolana uderzają jedno o drugie. Gdy się rozglądał, trząsł się cały z tremy, jak na scenie. Barney zabrał się do owiązywania jego dłoni. Dłuższe taśmy, to jedyny wyjątek od zwykłych przepisów, na jaki się zgodzono. Pod każdym innym względem pokaz miał być prawdziwym meczem, a raczej serią krótkich, trzyrundowych walk.

Pierwszą walkę wyznaczono Bowmanowi. Był trochę przygarbiony, podobnie jak Broński, i miał siedem czy osiem funtów nadwagi.

Hrabia wyszedł na środek ringu i dotknął lekko jego rękawicy, jak tego nakazywał tradycyjny zwyczaj. I niespodzianie Bowman natychmiast zamachnął się ciosem od dołu.

Hrabia nie uświadomił sobie podstępu. Nie zauważył zamierzonego ciosu. Ale jakoś tak się stało, że głowa jego nie znalazła się na torze ciosu. Jakoś tak się stało, że wczas pochylił głowę, a rękawica Bowmana świsnęła tuż przy jego uchu, zamiast wylądować na szczęce.

Nie zauważył też hrabia luki w obronie Bowmana. Albo raczej, mówiąc ściślej, uprzytomnił ją sobie dopiero wówczas, gdy już jego prawa ręka trafiła podbródek tamtego. Jak gdyby mu kto podciął nogi, zatoczył się Bowman przez połowę ringu. Hrabia wycofał się w neutralny narożnik. Johnny Boyle uniósł rękę, aby liczyć: jeden! Wówczas hrabia dostrzegł, że Bowman nie zrezygnował. Już powstawał znów na nogi. Ale hrabia odzyskał już pewność siebie. Teraz wiedział, że znów jest w formie.

Bowman wstał przy dziewięciu i ruszył całym impetem na hrabiego. Wyprostował prawą, którą chciał zdobyć pół tysiąca dolarów, jakie mu pokazał Jake. Hrabia powstrzymał jego rozpęd prostym lewym ciosem, sprowokował go do gwałtownego prawego sierpowego, i po uniku zwarł się z nim, masując mu żołądek gwałtownymi, krótkimi ciosami. Bowman schwycił go, Boyle rozdzielił ich. Ale Bowman zaraz znów ruszył do ataku. Hrabia usunął mu się z drogi. Bowman ciągle jeszcze pędził na oślep, gdy zabrzmiał pierwszy dzwonek.

Hrabia siadł na krześle, gdy Barney wachlował go ręcznikiem. Spojrzał ku niemu. Poczciwa twarz Barneya cała była sfałdowana w poczciwym uśmiechu.

— Czego się śmiejesz, Barney? — spytał hrabia.

— Człowieku, przecież dobrze wiesz! — mówił Barney i śmiał się całą gębą, — przecież sam wiesz najlepiej. A co, nie mówiłem?

Zabrzmiał znów dzwonek i hrabia wstał, aby się pobawić z Bowmanem. Przez trzy minuty hrabia unikał wszystkiego, co Bowman z wysiłkiem słał w jego stronę, sam dosięgając przeciwnika wyprostowanymi lewymi.

Gdy ruszył do trzeciej rundy, spostrzegł, że Bowman najwidocznie postanowił albo zdobyć owych pięćset dolarów, albo polec na placu. Wziął z pół tuzina dobrych lewych ciosów po to tylko, ażeby zagnać hrabiego w narożnik. Hrabia udawał, że nie spostrzegł jego zamiaru. Nie usiłował się wyślizgnąć. Teraz Bowman miał go przed sobą, plecami do lin. Zamachnął się i wypuścił swoją prawą. Hrabia uniknął jej, odparował lewą Bowmana własną lewą i prawie równocześnie wtłoczył mu całą siłą prawą pięść w żołądek. Zupełnie niespodzianie Bowman usiadł na ziemi, na środku ringu.

Następnym przeciwnikiem był Tony Antonieri. Hrabia w ogóle nie użył prawej ręki przez dwie pierwsze i połowę trzeciej rundy. Lewą tylko trzymał Antonieri'ego w pewnej odległości, jego ciosom. W ostatniej pół minucie Antonieri zerwał się do żywiołowego ataku, wywijając rękoma jak wiatrak, w rozpaczliwym wysiłku, aby za wszelką cenę trafić choć jednym dobrym ciosem. Hrabia stanął pełną stopą na ziemi, opędzając się lewą. Najwidoczniej musiał zauważyć jakąś lukę w obronie tamtego. Nagle bowiem Antonieri przestał bić, zatrzepotał rękoma i byłby upadł jak długi, gdyby go wczas nie pochwycił hrabia.

Randell okazał się najgorszym bokserem ze wszystkich trzech. To jego właśnie niegdyś powalił Broński w drugiej rundzie podczas wielkiego meczu. Hrabia wcale nie zamierzał odebrać Brońskiemu tego rekordu. Zadowolił się tym, aby unikać ciosów przeciwnika.

Gdy Randell wreszcie zerwał się do finiszu w ostatniej rundzie, hrabia stał noga przy nodze w środku ringu i bronił się bez wysiłku, jakby ociężale. Ale może się tylko zdawało, że stracił ducha. Bo w ostatnich pięciu sekundach nadział Randella na krótki, ostry sierp lewą, który tamtego powalił na jedno kolano.

Jakiś zapaleniec wśród widzów krzyknął: „Oni nawet nie potrafią musnąć twoich włosów, hrabio! — Teraz dopiero przypomniał sobie, że już przedtem mnóstwo było wrzasków. Barney popędzał go, aby opuścił ring. Był zdumiony, gdy spotrzegł, że leje się z niego pot. Barney ustawił go pod prysznicem, potem wytarł go na sucho, owiązał ręcznikiem i ułożył na stole do masażu.

— No, nie mówiłem? — powtarzał. Ja to z góry powiedziałem!

— Zdaje mi się, że dziś wpadłem znów w dawne tempo, — powiedział hrabia. — Nauczyłem się znów uników.

— Nauczyłeś się? — protestował Barney obrabiając jego plecy. — Dobre sobie! Nigdy tego nie zapomniałeś.

— O, tak, zapomniałem, — rzekł hrabia, — do dziś dnia nie wiedziałem, jak unikać ciosów. Czy nie pamiętasz, jak ci dwaj piórkowej wagi trafiali mnie, ile wlazło?

— Fi, skrzywił się Barney, — też coś, dwaj lekkoatleci. Oni nie mieli pojęcia o boksie. Tyle tylko, że byli szybcy. Szybsi, niż jakikolwiek prawdziwy bokser. A pomyśl, co się przytrafiło takiemu Bowmanowi.

Po chwili nadszedł Jake.

— Chłopcze, — powiedział, — wydaje mi się, że dałeś tym łobuzom z Ciemnego Syndykatu twardy orzech do zgryzienia. Musiałbyś ich słyszeć teraz. Oni wszyscy wypytują się Bowmana i Antonieriego i Randella, czy ciebie oszczędzali. A Bowman opowiada każdemu, że taki, co by ciebie chciał oszczędzać, nawet by nie wiedział, co się z nim stało, poki by mu tego kto inny nie powiedział. A oni ciągle jeszcze nie wierzą. Wówczas Bowman opowiedział im o tej pięćsetce, którą ofiarowałem temu, kto cię położy na deski. A jak oni w to również nie chcieli wierzyć, to im Bowman powiedział: Idźcie, spytajcie Johnny Boyle'a! Musiałbyś widzieć Boyle'a na własne oczy. Wyciągnął z portfelu tę pięćsetkę i oddał mi ją mówiąc, że żaden z twoich partnerów nie zarobił na nią.

Przyglądał się uważnie hrabiemu.

— A nie będziesz się jutro czuł zbity i obolały?

— Nie sądzę, — odrzekł hrabia, — ja chyba nie wziąłem więcej niż pół tuzina ciosów.

Hrabia wszedł do domu i telefonicznie nadał kablogram do Zuzanny tej treści, że zamierza wyjechać w dniu czwartym lipca i żeby na niego zaczekała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W promieniach zwycięskiego słońca idei narodowej

Nadejdzie wiosna dla narodu polskiego

Na Górnym Śląsku jest ziemia dla małorolnego włościanina — Sto tysięcy hektarów w posiadaniu niemieckich magnatów — Na szlaku Katowice - Mysłowice - Sosnowiec

Jeszcze mgła poranna ścieliła się ponad węglowymi polami i otulała pieczołowicie zwały bloków kamienic oraz kopalniane i fabryczne mury, kiedy potężny samochód Śląskich Linij Autobusowych ruszył w kierunku Katowic, pożerając łapczywie przestrzeń.

Z okien auta rozpościera się krajobraz tonący w szarym dymie, wyrzucanym z gardzieli kominów hut i fabryk. Czy w lecie, czy w zimie, czy w dzień pogodny, czy pochmurny zawsze oczom ukazuje się ta sama pustka monotonii, zawsze z szarzyzny węglowych przestrzeni wlewa się do duszy smętek i żal.

Ale oto autobus wjechał już w dziedziny Katowic i wkrótce po zatoczeniu łuku zatrzymał się w pobliżu gmachu teatralnego. Śląsk ma wspaniałą komunikację: opleciony jest potrójną siecią lokomocji — autobusowej, kolejowej i tramwajowej. Dzięki niej można się przerzucać szybko z krańca na kraniec ziemi śląskiej, można w sto-



ROZPADAJĄCA SIĘ CHATYNKA W KLIMONTOWIE



POMNIK WOLNOŚCI W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

sunkowo krótkim czasie przenieść się z zadymionej części przestrzeni przemysłowych do połaci rolniczych.

W POWIECIE PSZCZYŃSKIM

Obszar powiatu pszczyńskiego należy do rolniczej połaci Górnego Śląska. Znaczny procent przestrzeni użytkowej tego powiatu skupia się podobnie jak i innych powiatów w rękach właścicieli Niemców. Jest to przede wszystkim wielka własność, reprezentowana przez tego rodzaju rody, jak ks. Pszczyński, ks. Hohenlohe, hr Henckel von Donnersmarck, hr. Thiele-Winkler. W rękach tych potentatów rolnych skupiają się włości o przestrzeni około s t u tysięcy ha. Ogólnie biorąc Niemcy posiadają na Górnym Śląsku przeszło 47 procent gruntów gmin wiejskich.



NA GRANICY DWÓCH WOJEWÓDZTW

Skoro się więc dziś w Polsce mówi głośno przy różnych okazjach o reformie rolnej, to trzeba sobie uświadomić, że powinna ona objąć przede wszystkim te olbrzymie obszary ziemi, będące w posiadaniu śląskich magnatów niemieckich. Przeludnioną wieś polska mogłaby być częściowo odciążona przez parcelację magnackich włości. Zyskałby chłop polski, ale równocześnie wzmogłyby się siły żywotne ludu śląskiego.

Na Śląsku Cieszyńskim ogólny obszar gruntów w rękach niepolskich wynosi 13 procent ogólnej własności. Jest to w przeważającej mierze wielka własność. Grunta w posiadaniu polskim to przede wszystkim drobne gospodarstwa. Wyjątek stanowią tu dobra państwowe (dawna Komora Cieszyńska).

W województwie śląskim stosunkowo dużą powierzchnię upraw rolnych zajmuje żyto (52 tys. ha w 1933 r.) i ziemniaki (100 tys. ha). Mniej uprawia się pszenicy i jęczmienia, co zresztą jest w ogóle charakterystyczne dla stosunków rolniczych w Polsce.

Skrzętnie notuję te dane, których mi udziela mieszkaniec Katowic, doskonały znawca śląskich stosunków rolniczych. Na polach pod Dziećkowicami, w pobliżu których rozciągają się dobra hr Thiele-Winkler, spotykamy wieśniaka, dążącego na rowerze do pobliskich Morgów Dziećkowskich. Zawiązuje się rozmowa.

— Chuda fara obecnie u nas — mówi rolnik. Ziemi za mało, by z niej wyżyć, a zajęcia w fabryce czy w kopalni nie można dostać. W naszych okolicach zamieszkują przeważnie małorolni — byli robotnicy, czy górnicy, którzy zakupili sobie paromorgowy spłacheć gruntu. Dla nich samych może by starczyło, ale przecież w każdej chałupie pełno takich, co to po trzydzieci lat mają a jeszcze nie pracowali.

NA GRANICY DWÓCH WOJEWÓDZTW

Z wolnych od dymu i kurzu przestrzeni wracamy znów do Katowic. Błękit nieba przykrywa ciężka opona wyziewów kopalnianych i fabrycznych. Porównując atmosferę rolniczych połaci i okręgu przemysłowego zaczyna się doceniać konieczność oddymienia wielkich ośrodków przemysłowych.

Niewątpliwie założenie instalacyj oddymiających w kopalniach i fabrykach jest kosztowną inowacją, ale przecież przemysłowcy, zarabiający krocie na kieszeniach mieszkańców miast, winni się zdobyć na ten wydatek. Zarabiając na społeczeństwie



TYP STAREGO WIEŚNIAKA SPOD ZAWIERCIA

trzeba wykazać pewną dbałość o jego warunki bytowania.

Sprawa oddymienia miast, zagadnienie ogromnej doniosłości, winna być uregulowana ustawowo.

Z Katowic tramwaj przenosi nas do Mysłowic. Z rynku wydostajemy się na most przerzucony przez Czarną Przemszę. Jej ciemna wstęga dzieli przedmieście Sosnowca — Modrzejów od Mysłowic, a tym samym rozgranicza województwo śląskie od kieleckiego. Ongiś linią Przemszy biegła gra-

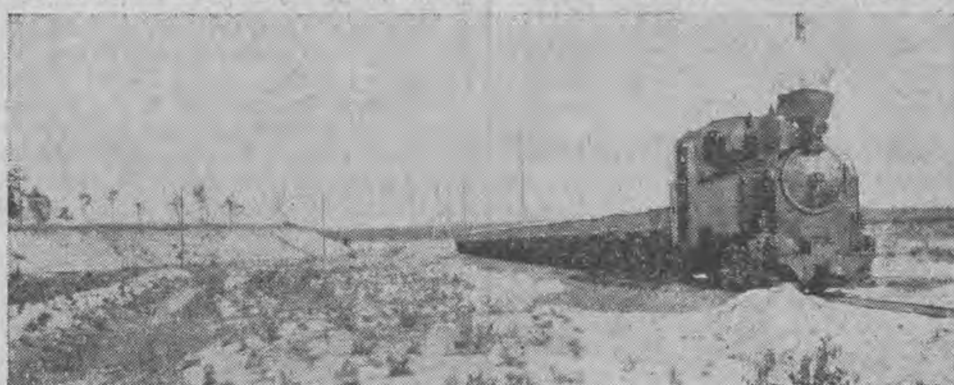


SZTOLNIA ZAMARŁEJ KOPALNI

nica: rzeka rozdzielała dwie polskie ziemie, żyjące pod butem zaborców.

Z mostu rozciąga się rozległy widok. Rozpościera się przed oczyma obraz kominami najeżonego Sosnowca, widać także sąsiadkę Modrzejowa — wieś Niwkę z kościołem o strzelistej wieży.

W prostej linii za Niwką — Zagórze, a potem dojechać można do słynnego wsią Klimontowa, gdzie zatopiono kopalnię. Ten unieruchomiony warsztat pracy jest przykrym wyrokiem dla obcych kapitalistów, traktujących ziemię polską jako kolonię, na której zarabia się krocie i miliony. Okupacja gospodarcza obcych — pozostałość lat niewoli — ustąpić musi pod naporem narodowej energii, jak ginie śnieg pod tchnieniem wiosny i zwycięskiego słońca. **(j. wyg.)**



PAROWÓZ KOPALNIANY
ciągnący wagonetki z piaskiem do zamulania.

Jego Wysokość Książę Karnawału w Nicei

60-lecie szczęśliwego i wesołego panowania

N i c e a, w lutym.

Już niedługo, bo 17 lutego Jego Wysokość Książę Karnawału LX odbędzie tryumfalny wjazd do swego ulubionego miasta, Nicei. Stanie się to sygnałem do rozpoczęcia okresu dwunastu dni szaleńczej radości i beztroski.

Nie ma na świecie władcy, który mógłby się pysznić panowaniem podobnie szczęśliwym i podobnie długim jak Król Szaleństwa Karnawałowego. A wstąpił on oficjalnie na tron w Nicei w 1878 r. i od tego momentu panuje szczęśliwie ku „zadowoleniu" swoich poddanych. To też obecnie, kiedy prześwietny monarcha kończy właśnie szósty dziesiątek lat swego władania na Jasnym Wybrzeżu, uroczystości karnawałowe mają się odbyć ze szczególną pompą. Miasto i organizacje kupieckie Nicei przeznaczyły na urządzenie karnawału przeszło 2.000.000 franków. Nic dziwnego, mieszkańcy Nicei przywiązują do tych uroczystości niezmierną wagę, a podczas najbliższych kilku tygodni ulice miasta rozbrzmiewać będą rozmowami wyłącznie na tematy karnawałowe. Obradują już bez ustanku specjalne komisje, dekoratorzy często z narażeniem życia ozdabiają ulice, technicy czuwają nad przygotowaniem morza świateł na głównych arteriach, a ludność szykuje już błazeńskie maski i ozdobne kostiumy.

A teraz — szczegóły samych uroczystości. Od początku stycznia ujawniono już „wielki sekret" tegorocznego karnawału: Jego Wysokość zaprezentuje się w tym roku „pod znakiem blagi". Bo trzeba wiedzieć, iż król karnawału przyjmuje co rok nową postać, pozostając niezmiennie władcą dobrego humoru. Podczas samego wjazdu tryumfalnego, za Jego wysokością (wspaniała figura z kartonu) podążać będzie 20 efektownie udekorowanych wozów, 50 grup masek, 200 maszkar, zwanych tu „grosses têtes". Dalej posuwać się mają tysiące masek tańczących i pląsających w takt muzyki i wśród migocących świateł feerycznej iluminacji. Wszystkie ulice i place, przez które kierować się będzie orszak królewski, będą rzęsiście oświetlone

W tym roku Książę Karnawału zachwycać ma i czarować nie tylko oczy, ale i... uszy. W jego królewskiej piersi umieszczony zostanie potężny głośnik, przy pomocy którego monarcha zwracać się będzie do swych poddanych. Rondo kapelusza ukryje dzwonki i dzwoneczki, a na plecach monarchy przytwierdzony zostanie potężny bęben. „Król" ze swej strony będzie sobie jeszcze akompaniował na olbrzymiej gitarze, wprawiając jednocześnie w ruch akordeon niecodziennych rozmiarów...

Z momentem, kiedy władca zasiądzie na tronie, rozpoczną się zabawy na całym Lazurowym Wybrzeżu, od St. Raphael aż do Mentony: „bitwy kwiatowe", korsa, redyty — wszystko według ściśle stosowanego protokołu, rządzącego w tegorocznym „Królestwie Blagi".

Aż wreszcie powiemy: „Adieu Carnaval"! — do przyszłego roku...